Nr 599. Kraków, Sroda 30 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od Wydawnictwa.

Rozpoczynająca z nowym rokiem **dwudziesty ósmy rocznik** »Nowa Reforma« od dwóch lat

wychodzi dwa razy dziennie

i najbliższemi pociągami pospiesznemi z Krakowa wysyłana, przeważnie

jeszcze tego samego dnia

dostaje się do rąk Czytelników w kraju. Silnie rozwinięty

dział informacyj telegraficznych i telefonicznych

z kraju i zagranicy, liczne korespondencye

z obcych zaborów,

z kraju i kresów polskich — zapewniły »Nowej Reformie« wzrastającą z każdym rokiem poczytność.

W felietonie naszym najbliższą nowością będzie **powieść** Kazimierza **Przerwy-Tetmajera** p. t.:

„Maryna z Hrubego“.

Najnowszy utwór znakomitego poety, **osnuty na tle czasów Jana Kazimierza** obudzi niewątpliwie wielkie w sferach czytelnictwa polskiego zajęcie.

W znacznie zwiększonym, **niezwykle aktualnym**

numerze porannym

ukazywać się będą **najnowsze i najcenniejsze powieści i nowelle** z literatury zagranicznej

Izba panów w opozycyi.

Izba panów nie może pogodzić się z nową swoją koligacyą. Przyrodnia jej siostrzyca, plebejuszowska Izba posłów, narzucona jej przemocą, obudza w niej wstręt nieprzezwyciężony. Przeróżne, zdetronizowane Ekscelencye, wymiecione z Izby poselskiej przez powszechne głosowanie, lub zawczasu przed niem szukając schronienia, znalazły się pod bezpiecznym dachem w Izbie panów. Stąd rzucają ci austryaccy senatorzy teatralne, efektowne, lecz wcale nie straszne, gromy i pioruny na swoją przybraną siostrzycę, wytykając jej parweniuszowskie, gminne pochodzenie.

Nie tak „in illo tempore bywało“ gdy n. p. hr. Kaz. Badeni, bar. Gautsch, lub choćby hr. Thun stał na czele rządu. Działy się także w Izbie poselskiej niebywałe skandale, wytworzyła się w niej szkoła niemoralności i deorganizacyi publicznego życia, — ale na to wszystko senatorzy nowego typu rzucają zasłonę dyskretnego zapomnienia, a sięgają chorobliwem okiem dalekowidzów od razu 20 lat wstecz.

Demoralizacya w Izbie posłów, zdaniem tych „panów“ — zaczęła się już od Koerbera, a szczytu dosięgła obecnie, gdy budżet uchwala się w Izbie poselskiej przy pomocy... socyalistów. Rząd ma tak przytępiony smak, że trzymając się zasady „niech się zwał, jak chciał, byle dał“, jedną i tą samą ręką bierze budżet od Izby posłów i od Izby panów.

To „wierzganie przeciw ościeniowi“ którem jest w tym wypadku nieubłagany duch czasu,— nadaje obecnej Izbie panów w Austryi pewien symptomatyczny charakter.

N. p. wczorajsze posiedzenie tej Izby, — ileż przyniosło ciekawych momentów! Hr. Thun, jeden z największych magnatów niemieckich w Austryi, były prezydent gabinetu, nie chce się pogodzić z myślą, że faktyczny ustrój prawnopaństwowy monarchii nie może pozostać bez wpływu na armię. Hr. Thun zapowiada, że ciała ustawodawcze w Ausfryi, nie dadzą ani centa na armię „podzieloną“. Tylko „wspólna i jednolita“ armia, jego zdaniem, może mieć w Austryi racyę bytu. Idzie tylko oto, na czem polegać ma ta jej „jednolitość“. Nietrudno dosnuć wątek myśli hr. Thuna: ma ona być niemiecką. Przez usta hr. Thuna przemówił Niemiec austryacki „alten Schlages“, — daty znacznie starszej od tej nawet, która łączy się z jege prezydenturą gabinetu. Już wówczas, jak się dzisiaj pokazuje, był hr. Thun anachronizmem; cóż dopiero dzisiaj?

Za ciężkie ofiary z mienia i krwi, niemniej gorąco od hr. Thuna pragniemy widzieć w Austryi armię silną, zdolną do spełnienia trudnego zadania na wypadek wojny. — Przecież w tej armii bić się będą musieli nasi bracia i synowie... Różnimy się jednak od hr. Thuna i jego towarzyszów w poglądach na warunki rozwoju i sprawności armii

Hr. Thun pragnie ją mieć niemiecką. Tymczasem ona niemiecką nie jest i być nie powinna, bo Austrya nie jest państwem niemieckiem. Cóż dopiero mówić o drugiej części monarchii! Z chwilą reorganizacyi parlamentów w Austryi i na Węgrzech w duchu powszechnego głosowania, niepodobieństwem fizycznem będzie zatrzymać się w połowie drogi i najważniejszej wspólnej dla obu części monarchii, instytucyi, narzucać nadal charakter, sprzeczny z ich faktycznym, narodowym ustrojem.

To jedno. A powtóre interes armii, interes jej bitności, przemawia za wszystkiem innem, tylko nie za utrzymaniem jej niemieckości. Żołnierz już dawno przestał być pionkiem w ręku komendanta, przestał być martwym materyałem, jakiemś „Kanonenfutter“. Nawet zwykły szeregowiec otrzymuje, zwłaszcza w służbie wywiadowczej, samodzielne i ważne zadania do spełnienia; w szyku bojowym zachować musi także samowiedzę i utrzymać celowość ruchów. Od tej inteligencyi żołnierza i jego kontaktu z komendantem, zależą wyniki potyczek, bitew, całej kampanii nawet. Niepotrzeba tych rudymentów tłómaczyć dzisiejszym naczelnikom administracyi armii. Austrya okupiła tę naukę drogiem doświadczeniem i powinna z niego skorzystać.

Historya wojen może tu także wiele powiedzieć. Już Napoleon — dalej wstecz nie sięgając, — zrozumiał, że armia narodów nie może mówić jednym językiem. I legiony polskie wywalczały mu zwycięstwa.

Teraz jednak hr. Thun nie chce pogodzić się z ustępstwami językowemi dla armi węgierskiej. My witamy je sympatycznie pod warunkiem, aby uprawnionym był w armii nie tylko język madziarski, lecz aby równo z nim prawa otrzymały języki słowiańskie. Witamy te „koncesye“ jako wyłom w dotychczasowym ustroju armii austro-węgierskiej. Po Węgrach, musi przyjść kolej na słowiańskie ludy Austryi. Poczucie przynależności państwowej, wspólny interes narodowy i krajowy, musi być kitem, łączącym armię ludów austryackich w jedno ciało, — ale nie może nim być narzucony jej z góry, dla większości żołnierzy niezrozumiały język.

To jest postulat tak naturalny, że żadna opozycya go nie powstrzyma. Jego spełnienie jest kwestyą czasu. W Austryi zmieniło się wiele, — byłoby źle, bardzo źle, gdyby nie zrozumiano jednego z najważniejszych postulatów.

Wiele charakterystycznych zwrotów zawierała także mowa hr. Leona Pinińskiego, byłego namiestnika Galicyi. Przytaczamy końcowy jej ustęp:

„Obecnie stosunki polityczne w Austryi są nie do wytrzymania; są one następstwem błędów popełnionych przez naszych kierujących polityków. Równocześnie z rozszerzeniem prawa wyborczego należało przeprowadzić reformę regulaminu i nie pomnażać liczby mandatów. Stało się przeciwnie, z pewnością nie na korzyść monarchii. Ministerstwo Körbera mogło mieć większość dla zmiany regulaminu, ale Körber nie był za sanacyą parlamentu. Marzył on o roli kuratora państwa, może nawet dożywotnej i dlatego dezorganizacya parlamentu była dla niego rzeczą pożądaną. Jeżeli dr Körber widział świat w mikrokośmie dzienników i sądził, że każdy rząd jest dobry, który tylko chwali odpowiednia liczba dzienników, to należy to stanowczo potępić, ponieważ dzienniki nie czynią tego bezinteresownie. Jeżeli fundusz dyspozycyjny nie jest wystarczającym, to należy go podwyższyć, ale jest rzeczą bezwarunkowo potępienia godną, jeżeli fundusz ten powiększa się przez nadawanie szlachectwa i odznaczeń.

„Jeżeli gabinet Körbera kokietował ze socyalistami i tymi, którzy wołają „Los von Rom“, to następcy jego kapitulowali przed radykalizmem i przeprowadzili powszechne i równe prawo wyborcze. Jeżeli się po tem spodziewano odrodzenia państwa i pokoju narodowego, to jeden rzut oka na stosunki w poszczególnych krajach wskazuje, że zawiedziono się. Lublana, Praga, konieczność proklamowania sądów doraźnych w roku jubileuszowym, straszne zdziczenie naszej młodzieży akademickiej na wszystkich uniwersytetach, zamordowanie jednej z najszlachetniejszych osobistości, jakie w austryackiem życiu politycznem występowały, — oto są owoce pacyfikacyi w drodze radykalizmu. Abdykowanie przed radykalizmem nie pozostało bez skutków. Ci politycy, którzy okazali się najlepszymi w rzucaniu kałamarzami i niszczeniu pulpitów, którzy tym radykalizmem wojują, może najłatwiej znajdą miejsce w gabinecie koalicyjnym.

„Przed 15, 20 laty parlament austryacki był najpracowitszym i najporządniejszym w Europie, dzisiaj jest najdzikszym i najleniwszym ze wszystkich parlamentów, któremu trzeba grozić paragrafem 14. Gabinet bar. Becka okupywał spokój rozmaitemi koncesyami, z których pewne budzą poważne wątpliwości. Nadto chwycono się swego rodzaju domowego środka, mianowicie wypłacania dyet podczas feryj. Środek ten nie jest niczem innem, jak darowaniem około 2.000.000 koron z pieniędzy publicznych. Lecz i to już nie pomaga. Sceny hałaśliwe, specyalność naszego parlamentu, przeradzające się niekiedy w bójki, zapewne już nie ustaną. Obawiać się także należy, że Izba posłów z lekkiem sercem miliony uchwali na cele popularne i że na tej drodze zrujnuje finanse państwa, jeżeli temu Izba panów nie położy tamy. Objawia się w naszem życiu publicznem pewien upadek moralny, nad czem należy głęboko ubolewać. Niechaj nasze polityczne koła dojdą do samopoznania naszej choroby. Swiadomość tego, że jest się chorym i że się potrzebuje kuracyi, niekiedy jest pierwszym krokiem do poprawy i wyzdrowienia“.

Hucznemi oklaskami podziękowali senatorzy austryaccy hr. Pinińskiemu za te, pełne namaszczenia słowa. Ale nie wstrzymają one pędu reform, jaki wtargnął już do ustawodawczych ciał Austro-Węgier.

Orgie nacyonalizmu w Paryżu.

Reakcyjny nacyonalizm i rojalizm we Francyi wzmaga się znowu. Wzmocniwszy swe wpływy w armii i sądownictwie, rojaliści wybrali teraz młodzież uniwersytecką za cel swej agitacyi i osiągnęli w tym względzie bardzo rychło wielce poważne rezultaty, jak o tem świadczą zeszłotygodniowe rozruchy w Sorbonie. Oddawna już nie widziano w Paryżu takich demonstracyj politycznych studenckich, jakie odbyły się tam w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia, znajdując wielokrotne echo zarówno w prasie, jak w parlamencie i w najwyższych sferach rządowych. Rzecz przedstawia się następująco:

Pod wpływem wolnomyślnych prądów, znikła w ostatnich czasach ekskluzywność dotychczasowa Sorbony, którą też bardzo rychło przepełnili studenci cudzoziemscy, głównie z Rosyi. Studenci francuscy znaleźli się w mniejszości w swoim własnym domu, co znacznie utrudniło im studya i pozbawiło ich rozmaitych korzyści, jakie dotąd wyłącznie posiadali.

Ten podkład niezadowolenia studentów francuskich ze zbytniego liberalizmu profesorów nie omieszkała wyzyskać głośna obecnie organizacya nacyonalistyczna. „Action Française“, aby wśród studentów zaszczepić zasady nacyonalistyczne. Starania te uwieńczyły się rychło pożądanym dla reakcyonistów francuskich skutkiem — ogromna większość studentów znalazła się pewnego dnia w obozie nacyonalistycznym. Pomiędzy młodzieżą a ciałem profesorskiem zapanował niebezpieczny rozdźwięk i wzajemna nieufność, która znalazła swój wyraz niebawem przy nie dość taktownie przez ciało profesorskie przeprowadzonej zmianie norm egzaminacyjnych na wydziale lekarskim.

Na normy te, znacznie obostrzające egzamina, studenci medycyny odpowiedzieli bojkotem profesorów, z których niektórzy zostali nawet osobiście znieważeni. Rozpoczęty w ten sposób ferment przeniósł się rychło na inne wydziały, wyrażając się w takich ekscesach jak obicie profesora Thomasa, za krytyczne wyrażenie się o zasługach Joanny d'Aarc, jak wygwizdanie i oplucie prof. Nicolasa, za dowodzenie potrzeby równouprawnienia narodowości i t. p.

Kiedy wreszcie zamęt w uniwersytecie doszedł do tego stopnia, że prawidłowy tok nauki stał się zupełnie niemożliwym, rektor w dniu 17 b. m. wezwał policyę. — Po dłuższej walce usunęła policya z sal tłumy hałasujących i wiecujących studentów, które w sile jakich 6.000 ludzi wyszły teraz na ulicę i wśród okrzyków: „Vive le roi!“ skierowały się ku placowi Opery. Policya ponownie tłum rozpędziła, który też powrócił do dzielnicy Łacińskiej. — Wieczorem jednakowoż demonstracye ponowiły się. Tłum studentów pociągnął znowu do centrum miasta. Tym razem na spotkanie demonstrantów wyszedł sam prefekt Paryża Lepine, bez wszelkiej asysty. Zatrzymawszy demonstrantów na brzegu Sekwany, wygłosił on do nich krótką i dowcipną mowę, której skutek był zdumiewająco szybki. Cały tłum bardzo wojowniczo przed chwilą usposobionych studentów zawrócił z drogi, śmiejąc się i wyśpiewując, a Lepine dla ukoronowania sukcesu swego zakupił za 100 fr. kwiatów, które własnoręcznie rozdał między tak uprzejmych „nieprzyjaciół republiki“.

Jednakowoż agitatorzy nacyonalistyczni działający wśród młodzieży nie byli zadowoleni tą jej wrażliwością na dowcipne słowa prefekta Paryża, i podburzyli ją do nowej demonstracyi, która też odbyła się nazajutrz. Tym razem jednak także i p. Clemenceau uznał za stosowne polecić prefektowi Paryża, aby zamiast kwiatami, potraktował demonstrantów gumowemi pałkami, któremi się obecnie policya paryska posługuje. Na brzegach Sekwany przyszło wskutek tego do formalnej bitwy, w której do obu stronach padli ranni i pobici, a która skończyła się — jak było do przewidzenia — zupełną klęską młodych rojalistów.

Uniwersytet wskutek tego zamknięto. W parlamencie zaś odbyła się nad tą sprawą wielka dyskusya, w której na interpelacyę socyalistów i radykałów odpowiedział prezydent ministrów Clemenceau, że zdecydowany jest użyć najenergiczniejszych środków, celem stłumienia tej rewolucyi reakcyjnej, którą wzniecić usiłują rojaliści przy pomocy młodzieży.

Tak więc Paryż stał się widownią nowych orgij nacyonalizmu, które mogą w wewnętrznem życiu Francyi wywołać nowe, poważne przesilenie.

Przemysł i handel galicyjski w cyfrach.

(Podręcznik statystyki Galicyi pod red. dr. T. Pilata t. VIII. cz. II. Lwów 1908.)

II.

(Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.)

W 1902 r. liczono w Galicyi, której ludność stanowi koło 28 prc. ogólno austryackiej 242.491 przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, t. j. 17·9 prc. wszystkich tej kategoryi w Austryi. Osób w nich zajętych było 482.386 (t. j. 11·9 prc. z liczby zatrudnionych w całem państwie). Personal ten obejmuje również uboczne przedsiębiorstwa, t. j. dodatkowo przy fabrykach istniejące, lub warsztaty w liczbie 6.886, (13·3 prc. ogółu podobnych w Austryi). Z tego nieczynnych było 2.404.

Jak z góry przewidzieć można, przeważają tu przedsiębiorstwa drobne, a 3/5 stanowią samotnie stojący majsterkowie, czy sklepikarze. Przegląd różnych kategoryi daje obraz smutnego rozbicia, tak odległy od ożywionego życia zachodu.

A mianowicie przedsiębiorstw różnej wielkości, mierząc je według cyfry zatrudnionych osób liczyła statystyka:

W przemyśle:

Przedsiębiorstwa zatrudniające osób	Liczba przedsiębiorstw	Liczba osób w nich pracujących
1	102.141	102.141
2—5	48.066	125.720
6—20	3.781	33.920
21—100	707	29.293
powyżej 100	145	43.577

W handlu i komunikacyach.

Przedsiębiorstwa zatrudniające osób	Liczba przedsiębiorstw	Liczba osób w nich pracujących
1	47.652	47.652
2—5	36.106	86.255
6—20	1.120	9.409
21—100	145	43.577
powyżej 100	4	658

Dwie trzecie rzekomych „przedsiębiorców“ przemysłowych i przeszło połowa handlowych to biedacy, o których powiedzieć można, że nie mogąc znaleść zajęcia, samodzielnie cierpią nędzę. Tu zaliczyć trzeba różnych krawców, stolarzy bez zajęcia lub chałupników, pracujących dla coraz to innego warsztatu, szewców łataczów, cieśli, majstrów murarskich, którzy stale nikogo nie zatrudniają, tylko najmują robotników, gdy się zdarzy robota, chałupników, robiących po domach ubrania męskie i suknie.

Tu należą handlarze i handlarki żywemi zwierzętami, nabiałem, jajami, owocami, przekupki i straganiarki, ubogie sklepiki chrześcijańskie i izraelickie, handel obnośny. Do tej kategoryi zalicza również statystyka agentów i faktorów handlowych, którzy choć stoją samotni, albo nie ujawniają swoich pomocników, należących często do rodziny, niejednokrotnie wysokie mają zarobki. To też kategorya tych przedsiębiorstw najmniej jest jednolitą. W przemyśle występuje ona najliczniej w grupie wyrobu odzienia i towarów modnych (33580). Połowę przeszło całej tej cyfry stanowią szewcy (18467), których wogóle wraz z pomocnikami wszelkiego rodzaju statystyka liczy w Galicyi 31950. Jakże te cyfry wymownie domagają się organizacyi tych biedaków, którzy przymierają dziś głodem. Szewskie przedsiębiorstwo kooperatywne, zużytkowuje w sposób nowoczesny siły rozprószonych rzemieślników, wyrugowaćby niewątpliwie mogły napływ wiedeńskiego towaru. Tymczasem, o ile wiemy, niema w Galicyi ani jednej szewskiej spółki współdzielczej. Wzorem mogłyby nam służyć Czechy, gdzie takim spółkom powodzi się bardzo dobrze.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

38 (Ciąg dalszy.)

Ale kiej przetańcował raz i drugi, dał się kobietom wywieść z karczmy i już galancie przetrzeźwiony siedział z niemi pod chałupą, przylazła też Jagustynka i tak se wraz pogadywali, bo, chociaż późno było i Szymek zbierał się do powrotu, ale było mu jakoś niesporo, ociągał się, zwłóczył, do Nastki się przygarniał i czegoś wzdychał, jaże matka rzekła:

— Ostań w stodole, kaj ta będziesz się tłukł po nocy.

— Kiedy pościelę ma już tam, w budzie — tłómaczyła Nastusia.

— A to go puść pod swoją pierzynę, Nastuś — ozwała się Jagustynka.

— Co wam też w głowie! Hale, jeszcze czego! — broniła się zesromana.

— Dyć to twój chłop! Że ta ździebko przodzi, nim ksiądz poświęci, nie grzech, a chłopak haruje, kieby wół, to mu się należy nadgroda.

— Święta prawda! Nastuś! Nastuś! — skoczył, kiej wilk, do dziewczyny, przycapił ją kajś w sadzie i, nie popuszczając z garści, całował i skamlał:

Wygonisz me to, Nastuś? wygonisz, najmilsza, w taką noc.

Matka nalazła se jakąś sprawę w sieni, a Jagustynka rzekła na odchodnem:

— Nie broń mu, Nastuś! Mało dobrego na świecie, a zdarzy się, kieby to ziarno ślepej kurze, to je z pazurów nie popuszczajta.

Rozminęła się w opłotkach z Mateuszem, któren, dojrzawszy przez okno, co się w izbie święci, krzyknął do Szymka:

— Na twojem miejscu jużbym to dawno zrobił!

I, pogwizdując, leciał na wieś szukać uciechy.

Ale nazajutrz o świtaniu Szymek stanął na robotę, jak zawdy, i pracował niestrudzenie, tylko, kiedy mu Nastuś przyniesła śniadanie, to łakomiej sięgał jej warg czerwonych, niźli dwojaków.

— A zdradź me ino, to ci łeb wrzątkiem obleję — groziła, wpierając się w niego.

— Mojaś, Nastuś... samaś mi się dała... już cię nie popuszczę — bełkotał gorąco i, zazierając jej w oczy, dodał ciszej: — Chłopak musi być pierwszy.

— Głupiś! Hale, jakie mu to zbereziеństwa we łbie! — odepchnęła go i zapłoniona uciekła, gdyż niedaleczko ukazał się p. Jacek, fajeczkę se kurzył, skrzypki ściskał pod pachą i, pochwaliwszy Boga, rozpytywał o różnoście. Szymek rad przechwalał się z tego, co tó już dokonał, i z nagła oniemiał i ślepie wybałuszył, bo p. Jacek skrzypki odłożył, kapotę ściepnął i zabrał się do przerabiania gliny.

Szymek jaże łopatę wypuścił i gębę rozdziawił.

— Czegóż się dziwujesz, hę?

— Jakże? To pan Jacek będą ze mną robili?

— A będę, pomogę ci przy chałupie, myślisz, że nie poradzę? Zobaczysz.

I robili już we dwóch, wprawdzie stary wielkiej mocy nie miał i chłopskiej robocie był niezwyczajny, ale miał takie przemyślne sposoby, że praca szła znacznie prędzej i składniej. Juści, co Szymek skwapliwie słuchał go we wszystkiem, mrucząc jeno kiej niekiej:

— Loboga, tego jeszcze nie bywało na świecie... Żeby dziedzic...

Pan Jacek jeno się prześmiechał i jął pogadywać o takich różnościach i takie cudeńka prawił o świecie, jaże Szymek dziw mu do nóg nie padł w podzięce, a zdumieniu, jeno co nie miał śmiałości, ale wieczorem poleciał rozpowiedzieć o wszystkiem Nastusi.

— Mówili, co głupawy, a on ci, kiej ten ksiądz, najmądrzejszy! — zakończył.

— Drugi mądrze powieda i głupio robi! Juści, żeby miał dobry rozum, toby ci może pomagał, co? Albo pasałby weronczyne krowy?

— Prawda, że tego ani sposób wymiarkować!

— Nic, jeno mu się w głowie popsuło.

— Ale też lepszego człowieka nie naleźć na świecie.

I był mu niezmiernie wdzięczny za tę dobroć, ale, chociaż razem pracowali, z jednych dwojaków jedli, a pod jednym kożuchem sypiali, to jednak nijakoś mu się było z nim poduíalej stowarzyszać.

— Zawdyć to dziedzicowy gatunek — myślał z głębokiem uważaniem i wdzięcznością, bo przy jego pomocy chałupina rosła, kieby na drożdżach, zaś kiedy Mateusz przyszedł z pomocą, a Kłębowy Adam nawiózł z boru co było jeno potrza, to buda stanęła taka galanta, jaże ją było widać z Lipiec. Mateusz prawie cały tydzień harował sielnie, drugich poganiając, i kiej skończyli w sobotę popołudniu, zieloną wiechę zatknął na kominie i poleciał do swojej roboty.

Szymek jeszcze wybielał izbę a uprzątał wióry i śmiecie, zaś pan Jacek przybrał się, skrzypki wziął pod pachę i rzekł ze śmiechem:

— Gniazdko gotowe, nasadź że sobie kokosz...

— Dyć jutro ślub po nieszporach — rzucił mu się dziękować.

— Nie robiłem za darmo! Jak mnie ze wsi wypędzą, to przyjdę do ciebie na komorne — fajeczkę zapalił i polazł w stronę lasu.

A Szymek, chociaż wszystko pokończył, łaził jeszcze czegoś, przeciągał strudzone koście i patrzył na chałupę z niespodziewaną uciechą.

— Moja! Juści co moja! — gadał i, jakby nie wierząc oczom, dotykał ścian, obchodził dokoła i zaglądał przez okno, wciągając z lubością skisły zapach wapna i surowej gliny, że dopiero o zmierzchu ruszył do wsi szykować się na jutro.

Juści co już wszystkie wiedziały o ślubie, więc i Dominikowej doniesła któraś ze sąsiadek, ale stara udała, iż nie miarkuje, o czem powiedają.

Zaś nazajutrz w niedzielę już od wczesnego rana Jagusia raz po raz wymykała się z chałupy ze sporymi tobołami, cichaczem, przez ogrody, dygując je do Nastusi, lecz stara chociaż dobrze czuła, co się wyrabia, nie przeciwiła się niczemu, łaziła jeno milcząca i tak chmurna, co Jędrzych dopiero po sumie ośmielił się do niej przystąpić.

— A to już pódę, matulu! — szepnął, trzymając się zdaleka, ostrożnie.

— Koniebyś lepiej wygnał na koniczysko...

— Dzisia szymkowe wesele, nie wiecie to...

— Chwała Bogu, co nie twoje! — zaśmiała się urągliwie. — A spij się, to obaczysz, co ci zrobię! — pogroziła ze złością i, kiej chłopak wziął się przybierać odświętnie, powlekła się kajś na wieś.

— A spiję się, na złość się spiję! — mamrotał biegnąc przez wieś do Mateuszowej chałupy, rychtyk już wychodzili do kościoła, jeno że tak cicho, bez śpiewań, bez krzyków i bez muzyki, jakby na pogrzeb jaki, a nie na wesele. Ślub się też odbył całkiem biednie, przy dwóch jeno świecach, że Nastusia rozpłakała się rzewliwie, a Szymek bzdyczył się czegoś i hardzo, zaczepliwie patrzył w ludzi i po pustym kościele Szczęściem co na wychodnem z kościoła organista zagrał tak skocznie, jaże nogi zadrygały i stało się jakoś raźniej i weselej na duszach.

Jaguś zaraz po ślubie wróciła do matki, a jeno później zaglądała niekiedy do weselników, bo Mateusz zagrał na skrzypicy, Pietrek borynów przywtórzył na fleciku, a ktosik srodze przybębniał, że zatańcowali w ciasnej izbie, a poniektóre co ochotniejsze, to prosto przed chałupą, między stodołami, kaj się porozsadzali godownicy, jedząc, przepijając, a gwarząc z cicha, że to nijako było się wydzierać za dnia i po trzeźwemu.

(C. d. n.)

Właściwe przedsiębiorstwa zaczynają się tam, gdzie właściciel pracuje z pomocnikami, a zatem w następujących kategoryach. Najliczniejszą jest tu pierwsza (2 — 5 osób), zarówno co do liczby przedsiębiorstw, jak i liczby zatrudnionych osób. Wyrób odzienia, zwłaszcza ubrań gotowych dla mężczyzn i chłopców, odzieży dla kobiet, butów i trzewików, stoją w pierwszym rzędzie z liczbą 9015 przedsiębiorstw i 23.481 zajętych w nich osób. Te najdrobniejsze warsztaty są w tych rzemiosłach tak przeważające, że po odliczeniu samotnych pracowników, przypada na większe zaledwie 7 proc. (670 przedsiębiorstw i 15 proc. (4302) zajętych w nich osób. Kuśnierstwo i wyrób czapekześrodkowuje się prawie wyłącznie w rękach samotnych oraz tych najdrobniejszych pracowników. Zaledwie 66 osób pracuje w 10 większych zakładach. To samo powiedzieć można o ślusarstwie, o ile nie jest ono włączonem do przemysłu maszynowego, i o większości rzemiosł.

Nader liczną kategoryę wśród przedsiębiorstw, zatrudniających 2 — 5 osób, stanowi przemysł gospodnio-szynkarski, a zatem restauracye i wszelkiego rodzaju wyszynki. Przemysł ten włączyćby przecież raczej należało do przedsiębiorstw handlowych i tu mała liczba zatrudnionych osób łatwiej da się zrozumieć. Warto również podać cyfrę tych „przedsiębiorstw“, opartych głównie na rozpajaniu ludności. Statystyka oblicza je na 18.841, a liczbę zajętych w nich osób podaje na 39.455. — W rzeczywistości cyfry te są znacznie większe, bo wyszynki prowadzą sklepiki towarów mieszanych, handle korzenne i kolonialne, kawiarnie i cukiernie, wyszynki pokątne, nieuwidocznione w spisie, oraz 582 handlów wina, piwa, moszczu i napojów spirytusowych.

Wśród przedsiębiorstw, zatrudniających 6 do 20 osób, najwięcej było młynów, piekarni, fabryk odzieży, stolarni, warsztatów płóciennych, handlów gospodnio-szynkarskich, składów drzewa i węgla. — Większość tych przedsiębiorstw z natury swojej nadaje się do tej kategoryi. Przedsiębiorstwa poniżej 20 zajętych w nich osób, to zwykle nie fabryki, ale warsztaty lub handle.

Wrzenie w Serbii.

Wojenne zakusy i rankor ks. Jerzego mogą zupełnie inny wydać rezultat, niż się w Serbii spodziewano. Partya zwolenników wojny w Belgradzie zapomniała, że wojna jest drogą rzeczą, a Serbia jest bardzo biednym krajem i musiałaby wojnę prowadzić... na kredyt. I tak można prowadzić wojnę. Ale trzeba mieć kredyt... Tymczasem zdaje się, że Serbia już jest u schyłku swojego kredytu. Między kredytem Serbii a Rosyi jest zawsze poważna różnica. O tem zapomniano widocznie w Belgradzie.

Przypomniała to „dura necessitas“. — Coraz częściej dochodzą wieści o zwiększających się trudnościach finansowych zarówno w państwie, jak w prywatnej szkatule Karageorgów. Z chwilą, gdy główna protektorka Serbii, Rosya, przez usta Izwolskiego zapowiedziała, że wojny nie pragnie i na wszelki sposób sytuacyę rozmotać chce na drodze pokojowej — zmaleć musiał także kredyt wojenny Serbii. Stąd coraz częściej powtarzające się pogłoski o przesileniu finansowem w Serbii i w belgradzkim konaku — przesileniu, ukazującem widmo ruiny finansowej.

Łączą się z tem informacye o grożącej dynastyi katastrofie. Król Piotr może bardzo łatwo paść ofiarą praktyki spiskowej, którą osobiście w Serbii uświęcił.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Belgrad 30 grudnia.

Tutejszy organ spiskowców został skonfiskowany za zamieszczenie artykułu, zwróconego przeciw królowi Piotrowi. Artykuł ten był zatytułowany: „Abdykacya“. Zaznaczono w nim, że król Piotr z powodu swej solidarności ze spiskowcami, z którymi zawarł był wprost pisemny układ, musi abdykować, aby nie narażać kraju na dalsze katastrofy.

Dotąd przemawiały za tem wewnętrzne stosunki, dziś domaga się kategorycznie abdykacyi króla Piotra polityka zagraniczna. Jak długo bowiem na tronie serbskim będzie zasiadał król Piotr, Serbia od żadnego mocarstwa nie dozna pomocy. Dziennik wzywa skupczynę, aby skłoniła króla do abdykacyi dobrowolnej, w przeciwnym bowiem razie użyć trzeba będzie gwałtu.

Kronika sportowa.

(Bieg maratoński w Nowym Jorku. — Zwycięstwo i klęska Doranda. — Wystawa aeronautyczna w Paryżu. — Automobile i łodzie motorowe).

Jak sobie czytelnicy przypominają, włoski szampion w bieganiu, Dorando, który brał udział w wyścigach, urządzonych tego roku podczas wystawy franko-brytyjskiej w Londynie, otrzymał tam pierwszą nagrodę maratońską, następnie jednakże został zdyskwalifikowany, a nagrodę otrzymał Hayes z Ameryki. Dyskwalifikacya nastąpiła z tego powodu, że Dorando z wyczerpania padł na kilkanaście kroków przed metą i dopiero przy obcej pomocy powstał i doszedł do mety. Ażeby swoją wyższość nad Hayesem stanowczo udowodnić, Dorando przybył do Ameryki i stanął do powtórnych zawodów w nowojorskim Maddison-Garden-Square. Kolonia włoska w Nowym Jorku przybyła oczywiście tłumnie na to widowisko i gorączkowo śledziła biegi dwóch zapaśników. Zwyciężył Dorando w taki sposób, że dyskwalifikacyę jego w Londynie przypisano przypadkowi.

Ale zgłosił się teraz inny współzawodnik Doranda, a mianowicie Indo-Kanadyjczyk, nazwiskiem Longboat, który również brał udział w tegorocznych zapasach maratońskich w Anglii, ale doznał zupełnego fiaska, gdyż nie zdołał sobie zapewnić żadnego miejsca i niczem się nie odznaczył, chociaż go poprzedziła pochlebna opinia. Longboat oświadczył naówczas dziennikarzom, że trasa do biegu nie była do jego nóg właściwą, ale że wśród pomyślniejszych warunków odniósłby zwycięstwo nad każdym współzawodnikiem. Wobec tego zapanowało pośród publiczności w Nowym Jorku ogromne zaciekawienie. Na placu wyścigowym zgromadziło się około 15.000 osób, czyniąc ogromne zakłady. I stała się rzecz nieprzewidziana, gdyż Longboat z łatwością zwyciężył Doranda, który na sześć okrążeń przed metą padł tak wyczerpany z sił, że go lekarze wynieśli z areny. Tymczasem Longboat ukończył świetnie cały bieg, udał się do garderoby i wyszedł z niej ubrany w zwykły strój, ażeby podziękować publiczności, która wznosiła okrzyki na jego cześć. Pośród publiczności znajdował się także oddział Indyan w narodowym stroju, którzy przybyli do Nowego Jorku z dalekiego Zachodu, ażeby ujrzeć zwycięzcę, w którego żyłach płynie ich krew. Sprawozdawcy zaznaczają, że gdy Włosi zachowywali się jak szaleni pod wrażeniem klęski swojego ziomka, a reszta białych, to jest Amerykanie równie hałaśliwie manifestowali swoją radość z powodu zwycięstwa Longboata, Indyanie zachowali kamienny spokój.

Niedawno otwarto w Paryżu, w gmachu „Grand Palais“ pierwszą wystawę statków napowietrznych. Na uroczystości otwarcia byli obecni prezydent republiki Fallières, prezydent gabinetu Clémenceau, minister wojny Piquart i minister handlu Cruppi. Obecna wystawa jest ważnym etapem w postępie aeronautyki, znajdują się bowiem na niej nie tylko modele i projekty, ale także przyrządy gotowe, które już wykazały swoją praktyczność. W olbrzymiej przestrzeni „Grand Palais“ spostrzega przedewszystkiem widz pod kopułą balon do sterowania, mający 58 metrów długości, noszący nazwę „Ville de Bordeaux“, a będący siostrzanym balonem „Ville de Paris“. Do łodzi tego balonu wiodą żelazne schody, z których wolno publiczności oglądać maszyneryę. „Ville de Bordeaux“ posiada dwie mitralezy i ma dwa wielkie balony kuliste, jeden balon gumowy i jeden jedwabny balon werniksowany.

Od tego balonu wojskowego oczy zwracają się na przedmiot, podobny do olbrzymiego niedoperza z rozciągniętemi skrzydłami. Jest to maszyna do latania „Avion“, zbudowana w r. 1893 przez Adera, prawdziwy „majstersztyk“ techniki. Wstępne studya i wykonanie tej maszyny pochłonęły 600.000 franków subwencyi rządowej i cały majątek wynalazcy. Bardzo wiele jest maszyn o podwójnym pokładzie i o jednej płaszczyźnie. Orville Wright przysłał z Ameryki drugą swoją maszynę do latania, która jednakże nie jest jeszcze zupełnie umontowana, a również są na wystawie maszyny Farmana, Delagrange'a i Blériota. Na uwagę zasługuje mała, 67 kilogramów ważąca ważka (libella). Rząd francuski dał na wystawę cały materyał, wypracowany przez zasłużonego na tem polu pułkownika Karola Renarda.

Należy wspomnieć, że obok znajduje się wystawa automobilów i łodzi motorowych. Spoglądając na dzisiejsze automobile, widz ma dopiero właściwy obraz postępu w tej dziedzinie sportu. Automobiliści z lekceważeniem patrzą na dawne czasy, gdy stawiali dopiero pierwsze kroki. A jednak te pierwsze kroki były ogromnym postępem. Rozstrzygano pytania: automatyczne, czy kierowane wentyle? — popęd Cardana, czy łańcuch? — Jeden, dwa, czy cztery cylindry? — Drewniane, czy stalowe koła? itd. To wszystko zostało już dzisiaj rozstrzygnięte w zasadzie. Dzisiaj do zamierzchłej przeszłości należy fakt, że Panhard i Levassor w r. 1895 w katalogu swoim trzecią turę o szybkości 30 kilometrów na godzinę zalecał tylko bardzo wyćwiczonym i ostrożnym automobilistom. Automobile zaczynają się demokratyzować, a jeżeli są jeszcze stosunkowo drogie, to może postęp w ich budowie obniży ceny, a już dzisiaj użycie ich mimo ceny rozszerza się tam, gdzie ludziom rozchodzi się o czas.

Wspomnieć również należy o wystawie łodzi motorowych. Są tutaj wszystkie typy, począwszy od łodzi wycieczkowej, aż do luksusowego jachtu motorowego i łodzi morskiej. Publiczność przedewszystkiem idzie do działu aeronautycznego, ale działy automobilowy i łodzi motorowych są także licznie zwiedzane.

Wobec zbliżającego się
Nowego Roku
zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe
najwcześniejsze
głaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K. 60 h. półrocznie 4 K. 80 h., kwartalnie 2 K. 40 hal., wraz z przesyłką.

Administracya
„Nowej Reformy“.

Kronika.

Kraków, 30 grudnia.

Wystawa wszechsłowiańska w Krakowie. Z powodu notatek w niektórych pismach warszawskich i krakowskich, że w r. 1910 urządzoną będzie w Krakowie wystawa wszechsłowiańska sztuki, prezydyum magistratu m. Krakowa komunikuje nam, że dotychczas nie otrzymało żadnego w tym kierunku zawiadomienia. Tem samem więc mylna jest wiadomość, że dyrektorem tej wystawy ma zostać prezydent miasta dr Leo.

Muzyka kościelna. W kościele N. P. Maryi 31 grudnia o godz. 5 po południu wykona chór męski z tow. organu Nieszpory kompozycyi p. Kazimierza Garbusińskiego, pod kierunkiem St. Niepielskiego.

Podwyższenie cen biletów w teatrze miejskim. Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie komunikuje nam: Z dniem 1 stycznia 1909 wchodzą w życie nowe ceny miejsc, ustanowione przez Radę miasta Krakowa. Ceny owe będą o 5 proc. wyższe od dotychczasowych. Według nowego cennika loża parterowa i loża I piętra kosztować będą po 14 K 70 hal. Loża II piętra 10 kor. 50 hal. Krzesło w loży zbiorowej II piętra 3 kor. 15 hal. Fotel 4 kor. 20. Krzesło pierwszorzędne 3 kor. 15 hal. Krzesło drugorzędne 2 kor. 10 hal. Parter 1 kor. 26 hal. Balkon pierwszego piętra w pierwszym rzędzie 4 kor. 20 hal.; w dalszych rzędach 3 kor. 15 hal. Balkon drugiego piętra w pierwszym rzędzie 3 kor. 15 hal., w dalszych rzędach 2 kor. 10 hal. Galerya I rzęd. 1 kor. 05 hal. Galerya C—D 80 hal. Galerya B—E 60 hal. Galerya A—F 40 hal. W tym samym stosunku podniosła Rada miejska ceny miejsc na przedstawienia popularne i popołudniowe.

Stan Wisły. Jak wczoraj donieśliśmy Wisła pod Krakowem pokryła się lodem na znacznej przestrzeni w dół i w górę od Wawelu. Jak wykazuje wodowskaznica umieszczona przy moście podgórskim stan wody Wisły jest niższy niż był w roku 1904 podczas pamiętnej posuchy. Stan Wisły wynosił wtedy 2 m. 30 cm. niżej 0; obecnie wynosi tylko 2 m. 60 niżej 0, to znaczy o 1 m. niżej stanu normalnego.

Z dyrekcyi akademii handlowej. Dalsze wpisy tak na cały cykl, jak i na poszczególne wykłady mającego się rozpocząć z dniem 11 stycznia 1909 „kursu wyższego“ w tutejszej akademii handlowej, obejmującego wykłady z dziedziny ekonomii i handlu dla pp. kupców, przemysłowców, urzędników, słuchaczy uniwersytetu itd., odbywać się będą jeszcze do dnia 8 stycznia 1909 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 4 do 6 wieczorem.

Szczegółowe programy wykładów są do nabycia u portyera akademii.

Nauka szermierki. „Sokół“ krakowski rozpoczyna z dniem 1 stycznia nowy kurs szermierki na pałasze i floret pod kierunkiem zawodowego nauczyciela. Nauka odbywać się będzie w poniedziałki, środy i soboty od godziny 8 do $9^{1}/_{2}$ wieczorem. Zapisywać się można w kancelaryi „Sokoła“, gdzie również można dowiedzieć się o bliższych warunkach i szczegółach tyczących się nauki.

Z teatru ludowego. Na scenie teatru ludowego ukazała się wczoraj po raz pierwszy operetka p. t. „20.000 nagrody“, pióra C. Danielewskiego, pełna żywego i naturalnego humoru i dowcipu. Akcya obraca się około spadku, jaki otrzymać miała młoda wdówka Pola Stecka po swym mężu. Na spadek ten mieli też apetyt jej krewni, którzy na jej mężu wymusili przed śmiercią rodzaj testamentu; na mocy tego testamentu Stecka nie mogła wyjść powtórnie za mąż, inaczej straciłaby prawo do spadku. Węzeł ten rozwiązuje się w końcu skutki; znaleziony testament, prawdziwy, oddaje cały majątek Steckiej, ku wielkiej konsternacyi jej krewniaków.

Huczną wesołość wywoływały kuplety odśpiewane przez p. Danielewskiego, Zielińską i Gawlikowską, oklaskiwane przez licznie zgromadzoną publiczność.

Artyści wywiązali się ze swego zadania doskonale. Publiczność oklaskiwała szczególnie p. Turskiego w roli Pręcika, fabrykanta parasoli, p. Zielińską w roli wdówki, p. Gawlikowską i Danielewskiego.

Na jutro zapowiada repertuar humorystyczny wieczór, p. t. „Co kto lubi“. Na program tego wieczoru złożą się śpiewy, tańce i sceny humorystyczne, a nadto odegraną zostanie humoreska sceniczna C. Danielewskiego, p. t. „U ciotuni“, w której autor odegra główną rolę. Senzacyą wieczoru będzie „Konkurs krakowskich piękności“ oraz Akt czarodziejski“. Na sobotę przygotowuje dyrekcya 3 aktową krotochwilę ze śpiewami, p. t. „Szalony pomysł“.

Podatki. C. k. administracya podatków w Krakowie ogłasza:

W myśl postanowień ustawy podaje się do publicznej wiadomości, że wyciągi z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na rok 1908 przez komisyę szacunkową dla Krakowa, będą wyłożone do przejrzenia kontrybuentom, należycie wylegitymowanym, w oddziale rachunkowym administracyi podatków (ulica Krowoderska l. 5, na II piętrze, nr. drzwi 32) od 30 grudnia począwszy przez dni 14, tj. do 12 stycznia od godz. 10—12 w południe. Sporządzanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane.

Kradzieże biżuteryi. Odnośnie do naszej notatki pod powyższym tytułem, p. Herman Stieglitz, prosi nas o zaznaczenie, że Andrzeja Szturcę oddalił ze swej pracowni tapicerskiej jeszcze przed popełnieniem przez Szturcę kradzieży w mieszkaniu inżyniera Handa.

Z kraju.

Nieznane arcydzieło Wita Stwosza. Piszą nam z Cieszyna:

W tutejszym wikaryacie biskupim jest izba, w której składają stare obrazy i rzeźby, usunięte ze śląskich kościołów. Jeden z bawiących tu chwilowo krakowskich artystów malarzy, przeglądając te zabytki przeszłości, znalazł przy piecu, wśród rupieci, dwa kawałki rzeźby, które złożyły się na wielkie dzieło sztuki. Rzeźba przedstawia św. Annę Samotrzecią, w głębi za Św. Rodziną trzy postacie proroków. Egzemplarz ten, w zeszłym roku z kościoła w Bystrzycy przywieziony, jest zupełnie różnym od Stwoszowskiej św. Anny w kościele Bernardynów w Krakowie i jej repliki w Tarnowie. Rzeźba cieszyńska jest nowem wypowiedzeniem się Stwoszowem, jak i zupełnie nowem w sztuce wypowiedzeniem artystycznego problemu św. Rodziny.

Autorstwo Stwosza nie podlega wątpliwości. — Przekonywują o tem przepyszne typy, przypominające głowy z ołtarza Maryackiego i ze skrzydeł ołtarza u św. Floryana w Krakowie. Stan rzeźby dobry, prawą rękę Madonny, której brakowało, znaleziono dodatkowo porzuconą wśród gruzów. Na głowie jednego z proroków zostały ślady polichromii. Św. Anna Samotrzecia pochodzi z ery najwyższego rozwoju talentu Stwosza. Rzeźba cieszyńska została już zbadaną, opisaną i ze wszech stron odfotografowaną. Dokładny jej opis wraz z ilustracyami zjawi się w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym“.

O „Dom polski“ w Karwinie. Rodacy z Karwiny na Śląsku, zbierający się w tamtejszym „Sokole“ i T. S. L. ogłaszają gorącą odezwę do społeczeństwa polskiego, z prośbą o pomoc w ratowaniu mas ludu polskiego od wynarodowienia. W sprawie tej, tak ważnej i doniosłej, jedynie wspólny dom polski coś dodatniejszego zdziałać może. Tak „Sokół“, jak i T. S. L. zebrały już na ten cel kilka tysięcy koron, za mało to jednak, aby przystąpić do wykonania dzieła. W tej potrzebie Polacy z Karwiny apelują do rodaków naszego kraju z prośbą o drobne bodaj składki. Redakcya naszego dziennika chętnie pośredniczyć będzie w przyjmowaniu datków na piękny cel.

Oświęcim. 28 grudnia. Wczoraj wydarzył się tu bardzo smutny wypadek, który w następstwie pociągnął za sobą ofiarę życia ludzkiego. Mianowicie z policyantem miejskim, Franciszkiem Zygmuntem, będącym w służbie, wszczął spór niejaki Borowski. Zygmunt miał zamiar aresztować Borowskiego, przyczem przy wspólnem szamotaniu się dobył browninga i strzelił do Borowskiego. Rannego odwieziono najbliższym pociągiem do szpitala w Krakowie, gdzie umarł. Policyant Zygmunt został przez burmistrza zasuspendowany. Policyant Zygmunt ujął w swoim czasie znanego rzezimieszka Kurka, który — jak wiadomo — po zasądzeniu umknął z więzienia w Wiśniczu i dotąd nie został schwytany.

Podobnie jak niedawno w powiecie bocheńskim, powstała i tutaj panika w niektórych gminach, spowodowana wieściami o zbliżającej się wojnie. Prawdopodobnie i tutaj rozgłosiły jakieś indywidua we własnym interesie sprawę wojny i spowodowały w trzech gminach, mianowicie: w Bobrku, Broszkowicach w Gromcu, że włościanie zaczęli masowo wypowiadać w tutejszem Towarzystwie oszczędności i pożyczek złożone kapitały, tak, iż rzeczone towarzystwo w ciągu jednego miesiąca wypłaciło tytułem zwróconych udziałów przeszło 100.000 koron.

Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie, a nawet włościanie z tych samych gmin lokują napowrót swe oszczędności, pozostało jednak dotąd niewyjaśnionem, kto i w czyim interesie rozsiewał w sposób tak przesadny wieści o przyszłej wojnie.

Życie towarzyskie płynie u nas i obecnie dość monotonnie. T. S. L. łącznie z Kółkiem śpiewackiem zapowiedziało wspólny opłatek na 6 stycznia. O kronice karnawałowej na razie nic nie można wiele powiedzieć. Na 9 stycznia zapowiedziany jest raut akademicki, z którego dochód przeznaczony na Macierz śląską, ponadto Kółko śpiewackie przygotowuje dla swych członków wieczornicę z tańcami, ale dopiero w początkach lutego. Czynią usiłowania, aby mógł być urządzony bal sokoli, ale w tym kierunku dotąd niema pozytywnych wiadomości, jakkolwiek zbieranie funduszów na wybudowanie własnej sokolni jest kwestyą nadzwyczaj aktualną dla Oświęcimia. Mamy tedy nadzieję, że wspomniany bal przyjdzie do skutku.

Myślenice 29 grudnia. (Przedstawienie amatorskie. Nowinki). Kiedy życie towarzyskie podczas pory zimowej przygasa u nas prawie zupełnie i gdy nasze miasteczko zdaje się tylko śnić o rozrywkach i przyjemnościach dni letnich, jedynie „Czytelnia młodzieży rękodzielniczej“ daje znaki życia, rozpraszając małomiasteczkową monotonię produkcyami dramatycznemi, których powodzenie świadczy nader pochlebnie o jej świetnym w ostatnich czasach rozwoju. Dzięki też rzutkości pełnej inicyatywy młodzieży rękodzielniczej — na której czele stoi obecnie sympatyczna postać energicznego prezesa p. Święcha i zaszczytnie już znany z umiejętnej reżyseryi p. Pitala — odbyły się dwa przedstawienia na które złożyło się „Betleem Polskie“ Rydla i „Czartowska ława“ Gawalewicza ilustrowana muzyką Wrońskiego. Pierwsze przedstawienie dane dnia 26 grudnia b. r., które w ubiegłym już roku kilkakrotnie powtarzane zyskało sobie huczny sukces, grano z taką samą młodzieńczą werwą i zacięciem artystycznem, jak poprzednio. Dzień następny przynosi nam „Czartowską ławę“, dramat w 4 aktach. Że gra amatorów domorosłych przechodziła w tym chlubnym popisie granicę zwykłego talentu amatorskiego, świadczyły o tem frenetyczne oklaski, rozlegające się w obszernej sali „Sokoła“. Szczególnie sceny zbiorowe, jak początek I aktu i czwartego (przedewszystkiem wzruszający śpiew Teklumi p. B.) miały dużo intuicyi artystycznej. Wypadałoby wymienić po kolei wszystkich grających, ograniczamy się jednak tylko do głównych bardzo udatnych kreacyj „siarczystego“ Domina (p. P.), Marty (p. D.), wójtowej (p. G.), jakby z rzeczywistości wykrojonego wójta (p. M.), „dokuczającego dziewczętom śpiewkami“ Grzesia (p. P.), sprytnego Warchołka Warchołkowskiego (p. S.) itd.

Aczkolwiek widowiska sceniczne są u nas rzadkim ptakiem, zwłaszcza w zimie, pomimo to, tak jedno, jakoteż i drugie przedstawienie nie cieszyło się szczególną frekwencyą; przedewszystkiem „Betleem polskie“ nie zrobiło spodziewanej „kasy“, krzesła bowiem świeciły pustkami. Mianowicie tutejsza inteligencya, hołdując „z zasady“ staroindyjskiej kastowości, nie dopisała... sensu strictissimo, natomiast chętne mieszczaństwo było dość licznie reprezentowane.

Opinia publiczna zajęta jest obecnie głośnym już procesem p. Tylki przeciw radcy sądowemu p. Zacharyaszowi; z powodu odwołania wniesionego przez p. Tylkę, rozprawa odbędzie się w najbliższych tygodniach przed trybunałem w Krakowie.

Tarnów, 29 grudnia. (Betleem polskie“ Rydla. Ogień. — Zapiski policyjne).

Staraniem T. S. L. i Towarzystwa muzycznego odegrano w sali „Sokoła“, przy zapełnionej widowni, „Betleem polskie“ Lucyana Rydla. W przedstawieniu wzięli udział także uczniowie I i II gimnazyum. Należy podnieść śpiew p. Skubiejskiej, jako anioła, zaś grę uczniów: Breyera (Maciek), Mączki (Bartosz), Dzikiewicza (Herod), Grünbergera (dyabeł), Dobrowolskiego (król Jagiełło), Gałeckiego (Sobieski), Ziemnowicza (husarz) i Robaczowskiego (dziadek). Dobrym Jędrkiem był p. Kopietz, pysznego żyda odtworzył p. Kwiczala, p. Kwoczyński dał nam niezrównanego wiarusa, a p. Kaliciński (powstaniec z r. 1863) i p. Mareczkowa (mieszczka), wzruszyli do łez audytoryum. Przygrywała muzyka 57 p. p. Batuta spoczywała w rękach p. Surzyńskiego, reżyserował prof. Sikora z Podgórza.

Wczoraj w nocy o godz. 11 w kamienicy Aberdamki przy ul. Krakowskiej wybuchł pożar. Zajęła się mianowicie ściana w mieszkaniu Weissa. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa miejska i po wyrąbaniu ściany i połowy sufitu pożar ugasiła.

Kronika policyjna z ostatnich dni jest wcale obfitą. I tak zaaresztowano sześciu złodziei: Tadeusza Mielewskiego, Stanisława Wojnarskiego, Władysława Durę, Natana Feuera, Mendla Feingolda i Wasyla Krawczuka. Policya tarnowska wydaliła ich z Tarnowa, zatrzymując tylko Krawczuka za fałszywe podanie nazwiska. Nadto Krawczuk podejrzany jest o kradzież złotego zegarka, złotej szpilki i papierośnicy na szkodę p. Śliwińskiego. Za kradzież węgli kolejowych przyaresztowano Franciszka Garłaka, a za pijaństwo i publiczne zgorszenie Gacania i Jana Bobera.

Wstrzymanie wydawnictwa. Jesteśmy proszeni o zamieszczenie następującej informacyi:

Przez dziesięć lat wychodzący w Nowym Sączu „Mieszczanin“; demokratyczny organ miast i miasteczek w Galicyi, oraz organ „Związku“ nowosądeckich właścicieli realności, zostanie od 1 stycznia 1909 z powodu niedomagań oczu redaktora i wydawcy Józefa Gutowskiego na pewien przeciąg czasu zawieszony.

Nowy Sącz, 29 grudnia. (Z miejscowej prasy i ruchu umysłowego. — Nasze fiakry). Wychodzące w Nowym Sączu opozycyjne pismo nauczycielskie „Szkolnictwo“, zmieniło w ostatnich czasach swoją taktykę polityczną. Dawniej kierowało ono nauczycielstwo ku stronnictwu ludowemu i przyczyniło się niemało do wzrostu tego stronnictwa. Dziś — jak to czytamy w ostatnich numerach, zwraca się stanowczo, zawiedzione, przeciw Stapińskiemu. Zauważyć się daje zwrot ku demokracyi.

Ruch czytelniany da się u nas sprowadzić do następujących cyfr: „Sokół“ posiada bibliotekę, złożoną z 1600 dzieł; kasyno liczy 1000; Czytelnia mieszczańska 1300; kolejowa 900; w Grupie kolejarzy 1100; miejska 3200; T. S. L. Asnyka 500 T. S. L. Bandrowskiego 500; Czytelni kobiet 600. Nie licząc bibliotek szkolnych, profesorskich i dwóch czytelń latających, Nowy Sącz ma dziesięć tysięcy książek do publicznego czytania. Głos publiczny aby rugować kalendarze Steinbrennera, nie przebrzmiał i u nas bez echa, pomimo tego jednak znalazły się jeszcze firmy, które ten kalendarz u siebie do dnia trzymają, co publicznie na tem miejscu napiętnować się godzi.

W czasie świątecznym słyszano na kolei skarżących się gości na tutejszych fiakrów. Na cały Sącz są zaledwie dwa postoje: kolej i rynek, a przestrzeń pomiędzy stacyą a hotelem „Imperial“, gdzie najbliżej można spotkać fiakra, wynosi około półtora kilometra. Miasto nie powinno sobie pod tym względem złej opinii wyrabiać. Postój fiakrów powinien być równomiernie po całem mieście rozrzucony, tak, aby publiczność miała wygodę a i fiakrzy sprawiedliwy rozkład postojów. (Najlepiej byłoby zaprowadzić połączenie automobilowe dworca z miastem. Przyp. red.).

Pożar. Z Przemyśla donosi nasz korespondent: W poniedziałek 28 bm. wieczór wybuchł pożar w zabudowaniach zarządcy cmentarza, Stopczyńskiego, położonych na terenie cmentarnym. Na miejsce pospieszyła miejska straż pożarna, która zastała już przy gaszeniu żołnierzy, krzątających się około zajętych ogniem budynków. Wspólnemi siłami udało się po blisko trzygodzinnej wytężającej pracy ogień ugasić. Szkoda znaczna.

Pierwsza szkoła kucharska we Lwowie. P. Józef Kordik, prezes Tow. bratniej pomocy kuchmistrzów „Zgoda“ i b. prezes wystawy kucharsko-spożywczej, wniósł prośbę do namiestnictwa o koncesyę na pierwszą wzorową szkołę kucharską we Lwowie. Zadaniem tej szkoły będzie kształcić młodzież do zawodu kulinarnego (nauka trwałaby 3 do 4 lata) i paniom dać sposobność wyćwiczenia się na samodzielne, zdolne i praktyczne gospodynie domu (nauka 1 rok).

Ze świata.

Z Poznania. (Zebranie Hakatystów. — Uniemożliwiony zjazd. — Wydalanie Czechów).

— W Witkowie odbyło się w niedzielę 27 bm. zebranie tamtejszego stowarzyszenia hakatystycznego. Przewodniczący, sekretarz cłowy (!) Tetzlaff Witkowa, wygłosił obszerną mowę, w której przedstawił w czarnych barwach „niebezpieczeństwo polskie“ i nie wahał się oświadczyć, że Niemcy dość długo byli cierpliwymi wobec Polaków (!). Takie i podobne brednie opowiadał p. Tetzlaff, wzywając uczestników zebrania do — czynu! Następny mówca komornik sądowy (!) Braun powiedział, że Niemcy podejmą walkę narzuconą im przez Polaków (!). Jak z powyższego widać, we wszystkich stowarzyszeniach hakatystycznych rej wodzą pruscy urzędnicy, przyczem nie przebierają w środkach.

— W poniedziałek miał się odbyć w Gnieźnie zjazd samodzielnych fryzyerów. Policya gnieźnieńska w poświadczeniu swem zezwoliła na obrady, ale tylko w języku niemieckim, gdyż w piśmie, którem uwiadomiono policyę o zjeździe, nie zaznaczono wyraźnie, że obrady odbywać się mają w języku polskim. Ponieważ z Domu katolickiego uczestnicy zjazdu musieli wyjść, zgromadzili się w pewnej restauracyi, ale i tam policya ich wyśledziła i zebranie ponownie rozwiązała.

— Z różnych fabryk porcelany w Turyngii wydalono wszystkich czeskich robotników.

Właściciele fabryk zemścili się w ten sposób burzliwe zajścia w Pradze. Szowinistyczne gazety pruskie wzywają do naśladownictwa w całych Niemczech.

Dla żołnierzy nad granicą. Z zebranych darów „na gwiazdkę“ rozdano dotąd pomiędzy żołnierzy w Bośni i Hercegowinie gotówką 40.000 koron, później rozdana jeszcze zostanie suma 130.000. Wysokość kwoty, otrzymywanej przez żołnierza, zależy od stacyi, na której się znajduje. Prócz owych kwot napłynęły jeszcze datki pieniężne na specyalne cele, tudzież upominki ze stron rodzinnych. Magazyny kolejowe w Sarajewie przepełnione są posiłkami dla żołnierzy, które komisya intendantury porządkuje i wysyła.

Przepowiednie pogody na styczeń. Były kapitan austryackiego sztabu generalnego, hr. Ledóchowski, który już dawniej ogłaszał prognozy meteorologiczne, wydał na rok przyszły kalendarz prognoz. Miesiąc styczeń podzielił hr. Ledóchowski na 3 części. Od 1 do 5 ma być pogodnie i zimno, od 6 do 20 mają z początku panować silne wiatry i pochmurna pogoda, następnie będzie pogodnie i zimno, na przemian z wietrzną i pochmurną pogodą, tudzież opadami śniegu. W trzeciej części będzie naprzemian tajać i marznąć przy jasnej pogodzie. Wieczorami przez cały miesiąc mają panować wiatry, a opady śnieżne i tajanie będą wypadać przeważnie nocną porą lub wieczorami.

Zmarli:

W Starogardzie pod Poznaniem zmarła śp. Marya Brejska, żona posła do parlamentu pruskiego, Jana Brejskiego, redaktora „Gazety Toruńskiej“

Mianowania i przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sędziego dra Zygmunta Wusatowskiego ze Strzyżowa do Starego Sącza i zamianował sędziami auskultantów dra Antoniego Heimanna dla Strzyżowa i dra Józefa Kaczorowskiego dla Tyczyna. — Cesarz zamianował zastępującego w służbie generalnej prokuratoryi radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie dra Karola Wojnarowicza generalnym adwokatem przy najwyższym trybunale sądowym i kasacyjnym. Cesarz nadał radcy sądu krajowego i przełożonemu sądu powiatowego Fryderykowi Majerowi w Tyśmienicy z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia w trwały stan spoczynku, tytuł radcy wyższego sądu kraj. z uwolnieniem od taksy.

Składki. Rodzina Anschlów z Wiednia zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefana Ungera złożyła 20 K na Przytulisko weteranów z 1863 r.

Dla T. S. L. złożył Ludwik Matuszewski 4 K 22 h, zebrane przy opłatku.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We środę: Dr Maryan Szyjkowski: „O poezyi staroindyjskiej“.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Tamten“.

We czwartek: „Noc listopadowa“.

W piątek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Don Kiszot“.

W sobotę: „Elektra“, tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala; „Przyjaciel“, dramat w 1 akcie Marka Pragi“ i „Miłosierna dusza“, sztuka w 1 akcie Almy Tadermy, przekład F. Modrzejowskiej.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wiecz.: „Król Stanisław August“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Wieczór kabaretowy“.

W piątek po południu: „Tajemnica ruin“; wieczór „20.000 nagrody“.

We czwartek: „Co kto lubi“.

W piątek po południu: „Bohater przedmieścia“; wieczór: „20.000 nagrody“.

W sobotę: „Szalony pomysł“.

W niedzielę po południu: „Karnawał wenecki"; wieczór: „Szalony pomysł".

Z kalendarza. We czwartek 31 grudnia: Sylwestra p. w. i Melanii; w piątek 1 stycznia: Nowy Rok; Mieczysława; w sobotę 2 stycznia: Makarego w. i Martyniana bisk.

Wschód słońca 31 grudnia o godzinie 7 min. 41, zachód o g. 3 m. 45; długość dnia 8 godzin min. 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 grudnia termometr doszedł od — 13·4 do — 11·0 C.; — barometr opadał.

Dnia 30-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·2 mm., termometru — 12·6 C.; wiatr wschodnio-północno wschodni.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek po południu: „Czar walca"; — wieczór: składane przedstawienie Sylwestrowe.

W piątek po południu: „Straszny dwór"; wieczór: „Madame Sans-Gêne".

W sobotę po południu: „Hamlet"; wieczór: „Madame Butterfly".

W niedzielę po południu: „Dzika kaczka"; wieczór: „Tannhäuser".

Dział ekonomiczny.

✕ **Roczne bilety kolejowe.** Dyrekcya kolei państw. ogłasza, że na rok 1909 ulegną ceny kart rocznych i półrocznych w porównaniu z cenami tychże kart w bieżącym roku jedynie tej zmianie, że 10 proc. opust odlicza się od sumy cen przypadających za poszczególne okręgi dyrekcyjne przy kombinacyach 3 lub 4 okręgów, jeżeli ogólna suma kilometrów wynosi najmniej 3000 kilometrów, względnie przy kombinacyach najmniej 5 okręgów bez względu na ilość kilometrów, podczas gdy 20 proc. opust odtrąca się od sumy cen pojedynczych okręgów, dopiero przy kombinacyach 6 okręgów dyrekcyjnych. Wobec upaństwowienia czeskiej kolei północnej, której okręg wchodzi w kombinacye kart rocznych i półrocznych, jak inne okręgi kolei państwowych, wydawać się będzie właścicielom legitymacyj, upoważniających do nabycia biletów po połowie ceny, legitymacye uzupełniające ważne i na czeską kolej północną po cenie 60 koron za I klasę, 40 koron za II klasę i 20 koron za III klasę.

✕ **Dyrekcya kolei północnej** ogłasza: W celu ułatwienia ruchu pospiesznych pociągów nr 3 i 4 (na linii Wiedeń-Podwołoczyska) w ostrej porze zimowej, zniesiony zostaje w czasie od 29 grudnia 1908 do 30 kwietnia 1909 (włącznie) dotychczasowy ruch przejeżdżającego wprost z Pragi przez Ołomuniec, Rzeszów, Kraków do Podwołoczysk i na odwrót wozu przy pociągach pospiesznych nr 3 i 4.

✕ **Moratorya naftowe.** Z Wiednia telegrafują. Rząd odmawia żądaniom producentów nafty o przyznanie moratoryów dla zobowiązań wiertniczych, ze względu, że znaczne kapitały zagraniczne inwestowane są w przemyśle naftowym.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 29 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 220, cieląt 290, owiec i kóz 6, nierogacizny 247; razem 763 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 50·— do 57·—, woły 48·— do 70·—, krowy od 40·— do 52·—, jałownik od 40·— do 52·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 126·— do 140·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 130·— do 230·—, krowy od 100·— do 200·—, buhaje i jałówki od 70·— do 170·—, cielęta od 32·— do 52·—, owce i kozy od 16·— do 20·—. buhaje 170·— do 420·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 631 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 132, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 29 grudnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 21·60 do 23·60, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 2[illegible] — do 31·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 15·— do 16·80, browarny —·— do —·—, na paszę 14·— do 14·50; owies z opłatą akcyzową 16·70 do 17·70; proso —·— do —·—; jagły 25·— do 27·—; tatarka 17·50 do 18·50; kukurydza 18·40 do 20·—; groch 24·— do [illegible]9·—; fasola 18·— do 32·—; wyka 16·— do 17·50; rzepak zimowy 31·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta 30·— do 32·—; soczewica 20·— do 32·—; słoma 6·40 do 6·80; siano 0·— do 0·—; koniczyna pastewna 9·20 do 10·80; ziemniaki 5·— do 7·—; jaja za kopę 5·60 do 6·—; masło za 1 kg. 2·60 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Głos urzędniczy".** W tych dniach ukazał się pierwszy numer nowego organu urzędniczego pod powyższym tytułem. „Głos urzędniczy" wychodzić będzie raz w miesiącu jako organ „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli". W związku z tem założeniem pierwszy numer przynosi następującą treść: „Nasze pismo", artykuł programowy. „Przegląd działalności Związku", dalej „Materyały i informacye". W tym ostatnim artykule na uwagę zasługują statystyczne porównanie cen mieszkań w Krakowie i w większych miastach monarchii. Z tego zestawienia okazuje się, że mieszkania w Krakowie należą do najdroższych w Europie. Zamyka numer artykuł „O oddłużeniu urzędników". Prenumerata wynosi 4 K rocznie.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Włochy okryły się żałobą. Straszna w rozmiarach i skutkach katastrofa spadła na Kalabryę i Sycylię, wywołując nieme przerażenie. Miasta zniszczone doszczętnie, całe osady pochłonięte przez otwierające się czeluści ziemskie, tysiące ludzi zabitych, obłędny popłoch, nędza i rozpacz — oto obraz, na który składają się doniesienia z owych nieszczęśliwych dzisiaj krain. A przecież to są krainy, błogosławione przez Boga, pełne słońca i bogactw przyrody, sławione przez poetów jako raj ziemski. Potężne, a zdradliwe siły przyrody sieją tam obecnie zniszczenie.

Cały świat cywilizowany zwraca oczy na ową Italię, która jest najstarszą córą kultury i była niegdyś jedyną jej kolebką. Zewsząd płyną za Alpy wyrazy sympatyi i współczucia dla Włochów z powodu tej klęski. W tym chórze nie brakuje i polskich głosów. Już przed wiekami Polacy czerpali na ziemi włoskiej wiedzę w przesławnych uniwersytetach, w ubiegłym wieku szukali tam i znajdowali schronienie jako rozbitcy, a wreszcie walczyli w szeregach włoskich o wolność. W południowych zwłaszcza Włoszech i na Sycylii pod Garibaldim i Mierosławskim polscy bojownicy nie szczędzili krwi swojej.

W obecnej chwili niepodobna jeszcze dać jednolitego obrazu klęski, najpierw dlatego, że dotychczasowe wiadomości są w niektórych szczegółach sprzeczne, a powtóre z tej przyczyny, że nieustan nie nadchodzą nowe wieści. Ale już dzisiaj — jazresztą wspomnieliśmy na początku — nie ulega wątpliwości, że mianowicie klęska przybrała ogromne rozmiary. Wszystkie obserwatorya astronomiczne w państwie austryackiem zanotowały owo gwałtowne trzęsienie ziemi, oznaczając od początku Kalabryę jako ognisko wstrząśnień.

Kierownik obserwatoryum w Lublanie, dr A. Belar, znany badacz na tem polu, rozesłał następujący telegram: Dzisiaj, dnia 28 b. m., o godzinie 5 m. 22, s. 21 rano, przyrządy zapisały niszczące trzęsienie ziemi. Maksimum, wynoszące 207 milimetrów, było o godzinie 5 m. 26, s. 16, koniec po godzinie 6-ej. Odległość domniemalna 900 kilometrów. Obrazy trzęsienia wykazują wielkie podobieństwo do obrazów z dnia 8 września 1905 r., gdy Kalabryę nawiedziła podobna, chociaż nieporównanie mniejsza katastrofa. — Niewątpliwie wszystkie obserwatorya na całym świecie zanotowały te wstrząśnienia, a przyrządy bardzo czułe w europejskich obserwatoryach prawdopodobnie przy maksymalnem poruszeniu wyszły poza brzeg papieru do regestrowania, przez co obraz jest niezupełny. Z 12 przyrządów regestrujących w Lublanie, jeden tylko przyrząd dał zupełny obraz, a mianowicie ten, który poruszanie się ziemi powiększa tylko 10 razy.

Na podstawie zapisków seismograficznych zabrali głos uczeni, ażeby wyjaśnić katastrofę. I tak, dyrektor rzymskiego obserwatoryum meterologicznego i geodynamicznego, profesor Palazzo, oświadczył, że ognisko wstrząśnień jest takie same, jak w r. 1905. Przyrządy seismograficzne zostały bez wyjątku uszkodzone, a znaki graficzne wykazują niewidziane zamieszanie. Wstrząśnienia szły od zachodu ku wschodowi i były równocześnie faliste i uderzające. Epicentrum wstrząśnień na Sycylii nie można dokładnie oznaczyć, ale, jak się zdaje, było tylko jedno epicentrum. W tym wypadku równie wstrząśnienia ziemi jak wstrząśnienia morza pomiędzy Messiną a Catanią z następnym zalewem morza, były tylko dalszym skutkiem katastrofy w Kalabryi.

Profesor Edward Suess w Wiedniu twierdzi, że trzęsienia ziemi w Kalabryi są wogóle osadzaniem się ziemi, a wybuchy wulkanów są nie przyczynami, ale skutkami owego obniżania się kory ziemskiej. Wyspy Liparyjskie składają się z wulkanów, a te otoczone są łuskowatą linią, która z okolicy miasta Catanzaro, na południu od Messiny, dąży do Etny i dalej na południe. Cała ta kraina od dłuższego czasu nieustannie jest wstrząsana, a zawsze te same prawie miejscowości ulegają katastrofom. Ów łuk ma promień o 90 do 100 kilometrów. W obrębie jego ziemia obniża się w kształcie miednicy.

Profesor Uhlig w Wiedniu zaznacza, że na podstawie dotychczasowych doniesień jeszcze nie można dać dokładnego obrazu katastrofy — stwierdzając tylko na razie, jako rzecz najbardziej prawdopodobną, że wstrząśnienia były tektoniczne. Podobnie, jak prof. Suess, przepowiada i prof. Uhlig, że w najbliższym czasie powstaną tam nowe, tak zwane następowe wstrząśnienia, które na szczęście nigdy nie mają siły pierwotnego wstrząśnienia. Wreszcie prof. Trabert, kierownik centralnego Zakładu meteorologicznego w Wiedniu stwierdza, że w pierwszej chwili przyrządy seismograficzne kreśliły faliste linie na całym papierze do regestrowania.

Profesor Branca w Berlinie uważa trzęsienie ziemi we Włoszech za tektoniczne i powstające skutkiem zapadania się ogromnych brył wnętrza ziemi. Ochładzanie się ziemi jest powodem tego zapadania się, podczas którego przez poziome albo pionowe tarcie brył powstaje tektoniczne wstrząśnienie. Całe morze Tyrreńskie powstało po takich zapadaniach się ziemi, a dno jego dotąd jeszcze prawdopodobnie się obniża i jest w ruchu, gdyż donoszą o trzęsieniu morza, którego fale podniosły się o 12 metrów nad zwykły poziom. Gdy dno morza ulegnie silnym wstrząśnieniom przy brzegu, wtedy fale, wyrzucone w górę, zalewają ląd na znacznej czasem przestrzeni, powodując zalewy.

We wczorajszym numerze wieczornym wspomnieliśmy o miejscowościach, które uległy najbardziej katastrofie. Do tej smutnej listy dodajemy dzisiaj dwa dalsze miasta.

W pierwszym rzędzie wymieniamy Reggio di Calabria, które leży prawie naprzeciw Messiny i liczy około 45.000 mieszkańców. Jest stolicą prowincyi i siedzibą arcybiskupa. Należy do najstarszych osad w południowych Włoszech i przechodziło bardzo zmienne koleje losu, będąc w rękach Rzymian, Ostrogotów, Saracenów, Roberta Guiscarda, a nawet Turków. W r. 1873 Reggio di Calabria zostało zniszczone prawie zupełnie przez trzęsienie ziemi, poczem je odbudowano w sposób nowożytny. Zbudowane amfiteatralnie, ma piękną panoramę, a na okolicznych górach rozsiane są piękne wille.

Pomiędzy Reggio a Monteleone, o którem wczoraj pisaliśmy, wznosi się Palmi, liczące 14.000 mieszkańców, a dzisiaj będące w gruzach. Słynne są gaje pomarańczowe i cytrynowe, otaczające to miasto. W pobliżu znajduje się miasteczko Scilla, ze skałą tego imienia, opiewaną już przez Homera.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 grudnia.)

Katastrofa w Messynie.

Rzym. Po trzęsieniu ziemi Messyna przez 10 godzin była kompletnie odcięta od świata. Pierwszą wiadomość o katastrofie przyniósł do stolicy krążownik „Piemont". Ofiary w ludziach będą większe, aniżeli zrazu przypuszczano. Liczba uszkodzonych okrętów i statków, które zatonęły w porcie messyńskim, obliczają na 500.

Rzym. Ze sprawozdań wynika, że Messyna prawie **zupełnie** została zniszczona. W kilka minut po trzęsieniu ziemi morze zalało części miasta położone na wybrzeżu. Wszystkie latarnie morskie w zatoce messyńskiej zburzone, co utrudnia komunikacyę wodną.

Prawdziwie po bohatersku zachowywali się w czasie akcyi ratunkowej żołnierze i lekarze. Jeden z lekarzy uratował przeszło 100 rannych osób.

Rzym. Dziennik „Avanti", który wyszedł o godzinie 4 rano, oznacza liczbę ludzi, którzy padli ofiarą katastrofy na **100.000.** Oprócz pierwszych wieści, dotąd niema jeszcze szczegółowych informacyj.

Kapitan okrętu „Montebello" opowiada, że szum morza w zatoce messyńskiej w czasie trzęsienia był głośniejszy od łoskotu walących się domów. Trzęsienie miało trwać 23 sekund. Całe niebo stało jakby w ogniu. Wskutek eksplozyi gazu, kilka dzielnic miasta poszło w perzynę.

Medyolan. „Secolo" donosi, że z Messyny liczącej około 160.000 mieszkańców, **uszło z życiem zaledwie 12.000 ludzi.** Z tego wynika, że w Messynie **zginęło około 140.000 ludzi.**

Neapol. Para królewska przybyła tu wczoraj popołudniu i udała się natychmiast okrętem w dalszą podróż do Messyny.

Śmierć arcybiskupa Messyny.

Rzym. Papież przerażony jest katastrofą i wysłał do Messyny jednego z kardynałów, **gdyż arcybiskup messyński zginął w czasie trzęsienia.**

Regio di Calabria zniszczone.

Rzym. Wczoraj o godzinie 8 wieczór nadeszła tu bezpośrednia wiadomość z Regio di Calabria, stwierdzająca, że miasto to zostało **zupełnie zniszczone.** — Liczby ofiar na razie nie można oznaczyć. Telegram ten rozwiał wszelkie nadzieje — jakie istniały co do tego miasta.

Rzym. Wiadomości z Regio di Calabria donoszą, że kilkaset żołnierzy leży zabitych pod gruzami. Także liczni żołnierze policyjni zginęli lub odnieśli zranienia.

Medyolan. Tutejsze dzienniki otrzymały wiadomości, stwierdzające, że **Regio di Calabria zniknło formalnie z powierzchni ziemi.** Wysłana tam kanonierka wróciła z wiadomością, że w mieście tem **niema ani jednego całego domu.**

Catanzaro. Kapitan karabinierów, który tu przybył z Regio di Calabria, donosi, że **miasto leży w gruzach,** a liczba zabitych jest ogromna.

Na wybrzeżach Sycylii.

Palermo. Podróżni okrętów, które po katastrofie przepływały cieśniną, opowiadają o strasznym widoku, jaki przedstawia wybrzeże. **Katastrofa nie da się wprost opisać.** Szereg miejscości nadbrzeżnych **leży zupełnie w gruzach,** pod którem znajduje się **bardzo wiele zwłok.**

Wiadomości o śmierci b. podsekretarza państwa Fulciego są pozbawione podstawy. Angielski statek „Ebro" przywiózł 16 rannych. Wśród tych znajduje się angielski konsul z Messyny i jego córka. Żona konsula znalazła śmierć pod gruzami.

Catanzaro. W Palmi wydobyto dotąd 300 zwłok, a jeszcze 300 znajduje się pod gruzami. W Bognara zginęło 1.000 osób. — Prawie wszystkie domy uległy zniszczeniu

Akcya ratunkowa.

Rzym. Rzymski komitet ratunkowy uznając akcyę ratunkową w miastach, nawiedzonych katastrofą, za niedostateczną, zwrócił się o pomoc do rządu, który nałożył 2 procent dodatku do wszystkich podatków państwowych, tak, jak w razie wojny.

Berlin. Oba okręty wojenne niemieckie, stacyonowane na Morzu Śródziemnem, otrzymały rozkaz, aby się udały natychmiast do Messyny, ze środkami żywności i ciepłą odzieżą.

Klęska ekonomiczna.

Rzym. Katastrofa, jaka nawiedziła południowe Włochy, jest także klęską i dla Włoch północnych. Przemysł i handel północnych Włoch poniesie ogromne szkody. Ta część bowiem Włoch wysyłała do Kalabryi i wschodniej Sycylii towarów na sumę 80 milionów lirów rocznie. Banki północnych Włoch ogłosiły natychmiast subskrypcyę dla ofiar katastrofy.

Kondolencye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów, przed przejściem do porządku dziennego prezydent Windischgraetz w gorących słowach dał wyraz ubolewaniu z powodu katastrofy, jaka nawiedziła Włochy południowe i prosił o upełnomocnienie do przesłania włoskiemu rządowi wyrazów głębokiego współczucia.

Rzym. Zastępcy wszystkich zagranicznych [illegible] w wyrazili ministrowi spraw zagranicznych [illegible] współczucie swoich rządów z powodu katastrofy trzęsienia ziemi. Reprezentacye wszystkich miast oraz wiele korporacyj i stowarzyszeń ofiarowało sumy pieniężne na ulżenie niedoli, dotkniętych katastrofą osób. W okolice nadbrzeżne, dotknięte katastrofą, wysłane będą okręty z odzieżą i środkami żywności.

Rzym. Całe Włochy pogrążone są w głębokiej żałobie. Giełdy i teatry zamknięte. Wszędzie tworzą się komitety dla niesienia pomocy we wszystkich częściach kraju, a zwłaszcza w Palermo i Cattanii lekarze i obywatele biorą udział w akcyi ratunkowej. Straże pożarne z rozmaitych miejscowości oraz wojska napływają do Messyny i Regio di Calabria i organizują ratunek. Ze wszystkich stron nadchodzą depesze kondolencyjne, które zapowiadają zarazem pomoc materyalną.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 grudnia.)

Wrzenie na Bałkanach.

Londyn. Korespondent „Daily Mail", który w ostatnich tygodniach zwiedził Bośnię, Czarnogórę i Serbię oświadcza, że o ile przed podróżą tą przekonany był, iż konferencya bałkańska spowoduje pokojowe załatwienie kwestyi spornych, o tyle obecnie, po naocznem zwiedzeniu Bośni, Czarnogóry i Serbii, przyszedł do przekonania, że wszędzie wrze, zwłaszcza w Czarnogórze i Bośni.

Bojkoty.

Konstantynopol. Ambasador Pallavicini poczynił dalsze kroki z powodu bojkotu towarów austryackich. — Wczoraj Pallavicini zwrócił się w parlamencie do prezydenta Achmeda Rizy i odbył z nim długą konferencyę. Ambasador konferował także z prezydentem senatu. Zdaje się, że wielki wezyr czyni wszystko, aby dotrzymać danego słowa.

Co się tyczy napadu na austryacką pocztę w Beyrucie, to ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że na poczcie austryackiej zerwano tylko tablice. Przesyłek żadnych nie zrabowano.

Protest ambasadora włoskiego przeciw bojkotowi parowców włoskich odniósł skutek. Wczoraj rano przywiózł włoski parowiec towary niemieckie, przeznaczone dla firm francuskich. Okręt nie mógł jednak towarów tych wyładować. Uskutecznił to dopiero wieczorem po interwencyi ambasadora.

Konstantynopol. Wskutek interwencyi austro-węgierskiego ambasadora obiecała Porta w sprawie zajść w Bajrucie odpowiednie ukaranie winnych. — Nadto miejscowy reprezentant władzy złoży wizytę konsulowi, aby wyrazić ubolewanie.

O autonomię dla Bośni.

Petersburg. W rozmowie z współpracownikiem „Petersburg. Ztg" oświadczył Milinkow, że trzeba domagać się dla Bośni i Hercegowiny autonomii przynajmniej takiej, jaką ma Chorwacya.

Podejrzenie o szpiegostwo.

Belgrad. „Weczerne Nowosti" donoszą, że urzędnik cłowy aresztował pewną młodą Angielkę, podejrzywając ją o szpiegostwo na rzecz Austryi. Gdy nieporozumienie się wyjaśniło, Angielkę wypuszczono na wolność.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 grudnia.

Konferencye polityczne.

Wiedeń. Pertraktacye o utworzenie koalicyi parlamentarnej nie ustały i toczyły się także podczas feryj świątecznych. Odbyła się poufna konferencya przedstawicieli rządu z poszczególnymi posłami i stronnictwami.

Rewolucya w Wenezueli.

Porte of Spain. Na wybrzeżu wenezuelskiem przyszło do starcia między zwolennikami Castra i Gomeza. Generał Torres nie dopuścił, aby kanonierka „Miranda" wysadziła na ląd żołnierzy. Dwadzieścia ludzi zginęło, 50 odniosło rany.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 30 grudnia.

Złodzieje kolejowi. Kradzieże kolejowe mnożą się, a szczególniej bezkarne rabowanie wagonów towarowych, stojących na torze w polu za t. zw. „vorbanhofem".

Wczoraj policya aresztowała dwóch takich złodziei kolejowych, a mianowicie Józefa Pacochę i Józefa Gartona, którzy wieźli na wozie dwie wielkie sztuki sukna, skradzione ze składów kolejowych. Również w polu za magazynami kolejowemi znaleziono dwie sztuki płótna, porzucone przez złodziei, ściganych przez policyę.

Jak się dowiadujemy, władze kolejowe, w porozumieniu z policyą, zamierzają przedsięwziąć wielką i energiczną akcyę, celem położenia tamy tym masowym rabunkom.

Morderstwo czy samobójstwo? Ze Lwowa telefonują nam:

Dziś w nocy około godziny 1 na ul. Issakowiczu, w pobliżu Domu techników, usłyszano **szereg strzałów,** dobywających się z przejeżdżającej dorożki.

Woźnica zbiegł ze strachu.

Studenci, którzy wybiegli z domu, na huk strzałów, znaleźli w dorożce **młodą kobietę zlaną krwią,** około niej mężczyznę z rewolwerem w ręku.

Ranną przeniesiono do domu techników, zawezwano policyę i pogotowie ratunkowe.

Jak stwierdzono, ranna jest damą z półświatka, nazywa się Marya Winnicka, a towarzyszącym jej mężczyzną czeladnik piekarski Stanisław Bartel.

Winnicką w stanie bardzo groźnym, zranioną pięcioma strzałami, przewieziono do szpitala. Dochodzenia w toku.

Z Warszawy. (Masowe zesłania. — Egzekucye. — Sprawa Chełmszczyzny).

— Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj listę trzydziestu kilku osob skazanych decyzyą generał-gubernatora na wyjazd z Królestwa na czas trwania stanu wyjątkowego.

— Ubiegłej nocy powieszeni zostali w cytadeli z wyroku sądu wojennego: Dwaj bracia Marciniakowie, Jan Kopczyński, Jan Piątkowski i Jan Stanisław Duszyński.

Pierwsi czterej skazani zostali na śmierć za udział w rabunku, którego ofiarą padł ks. Papieski, proboszcz parafii Goryń w pow. radomskim, nad którym ci w nieludzki sposób się znęcali.

Duszyńskiego sąd skazał na śmierć za zabójstwo starszego strażnika ziemskiego Morozowskiego w Strzemieszycach.

— W sprawie odłączenia Chełmszczyzny, jak donoszą z Petersburga, biskup Eulogiusz urządził w Tow. słowiańskiem zebranie, na które zaprosił rodaków z Chełmszczyzny. Zebranie miało na celu omówienie potrzeb Chełmszczyzny. Przybyło na nie około 20 studentów, którzy wypowiedali zdanie o stosunku Chełmszczyzny do społeczeństwa polskiego liberalniejsze niż biskup Eulogjusz, mimo to, postanowili wziąć udział w pracach tworzonego znowu przez biskupa Stowarzyszenia, mającego na celu współdziałanie z nim w jego pracach w Dumie oraz w ziemi chełmskiej

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt „Krytyki", pisma wychodzącego w Krakowie od lat 10.

Podziękowanie.

Czcigodnemu P. T. Duchowieństwu, oraz wszystkim Znajomym, Przyjaciołom i Krewnym, serdecznie dziękuje, smutkiem przejęta rodzina za współudział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. **Józefie Brzeczkowej** i jej synowi ś. p. Alfredowi, profesorowi seminaryum naucz. w Tarnopolu.

Jeleśnia, dnia 28 grudnia 1908 r.

Brzeczkowie.

Witraże Wyspiańskiego.

Umową z dnia 22 grudnia 1906 r. p. Tuch sprzedając krakowski zakład witrażów, pod firmą „Ekielski i Tuch" zobowiązał się w ciągu [illegible] ciu nie wykonywać żadnych robót z tego zakresu w Galicyi, na Śląsku i na Bukowinie. Zażądał za to osobno znaczniejszej kwoty i otrzymał ją.

Nie przeszkodziło mu to w przyjmowaniu dalszych robót. Za to łamanie umowy został też sądownie skazany na zwrot otrzymanej kwoty a pod rygorem egzekucyi zakazano mu na przyszłość umowę przekraczać. Wyroki odnośne były opublikowane.

Obecnie p. Tuch znów chce naruszyć umowę. Tym razem jak powiada „zupełnie bezinteresownie". Kwalifikacyi samego czynu to nie zmienia [illegible] dzi co najwyżej osoby, które zobowiązały się p. Tuchowi za naprawę witraży płacić, społeczeństwo zaś nie jest w tem zupełnie interesowane. Może co najwyżej zdumieć się, że p. Tuch przenosi sprawę z przed kratek sądowych na grunt — pietyzmu dla ś. p. Wyspiańskiego, z którym jak opowiada „razem pracował" nad polichromią kościoła Maryackiego... Jeżeli p. Tuch pragnie uczcić pamięć zmarłego artysty, ma do tego szereg innych dróg. Nie potrzebuje łamać dobrowolnie przyjętych zobowiązań, a już w żadnym razie nie potrzebuje łączyć z postępowaniem tego rodzaju — nazwiska i pamięci Wyspiańskiego.

Dyrekcya krakowskiego zakładu witrażów i mozaiki szklanej pod firmą S. G. Żeleński.

Podziękowanie.

Nie będąc w możności złożyć osobiście wszystkim podziękowania za słowa pociechy, które nam nieśli w tych ciężkich dniach smutku, składam tą drogą stokrotne „Bóg zapłać". W szczególności składam podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, a zwłaszcza Przewiebnemu ks. Przeorowi OO. Karmelitów O. Marcinowi Maciakowi, Wielmożnym Panom: Prezesowi Rady Nadzorczej Drowi Józefowi Kopffowi, Dyrektorowi Wojnarowiczowi, Dyrektorowi Parczyńskiemu, Stanisławowi Niklasowi, tudzież wszystkim Panom Kolegom Znajomym i Szanownej Publiczności, która oddała ostatnią przysługę Najukochańszej naszej Córce, Żonie i Matce ś. p. Bolesławie ze Słonków Pileskiej.

Edward Pileski z rodziną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 grudnia. Giełda południowa.) Marki 117·16. Renta majowa 94·20. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 620·—, Akcye węg. zakł. kred. 718·50. Akcye Anglobanku 290·—. Akcye Unionbanku 520·50. Akcye Bankvereinu 503·00. Akcye Länderbanku 421·—. Akcye kolei państwowych 667·50. Lombardy 102·25. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 609·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 623·—. Rima-Muranyi 516·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2380·—. Losy tureckie 176·50. Ruble 251·25.

Usposobienie: spok.

Berlin, 30 grudnia. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 195·60. Tow dyskontowe 179·60.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·81 do 12·82; pszenica na październik 10·98 do 10·99; żyto na kwiecień 10·39 do 10·40; owies na kwiecień 8·65 do 8·66; kukurydza na maj 7·36 do 7·37; rzepak na sierpień 14·— do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 30 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 70
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 55
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „ „	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	90 50	91 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	565 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	380 —	400 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	545 —	550 —

Anglik

ul. św. Jana 1, II p., uczy szybko, najlepszą metodą, prywatnie lub zbiorowo. 2 osoby potrzebne na lekcye zbiorowe do kompleksu początkujących. 7149 1 6

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

SZKOLE KROJU i SZYCIA

przy ul. św. Krzyża l. 7,

Kurs kroju francuskiego, najłatwiejszego systemu Worth'a zacznie się 4 stycznia. Dla niezamożnych pań zniżenie opłaty. Zgłoszenia już się przyjmuje od 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 7143 1 3

Piękny

pokój frontowy, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Może być również dla pp. studentów z całem utrzymaniem. Ul. Podzamcze 3, parter na prawo. 7148 1 3

Zaraz mieszkanie do wynajęcia:

5 pokoi, kuchnia, łazienka, pralnia. Wiadomość: Wenecya l. 1. 7135 1 3

Asystent farmacyi

lub starszy aspirant dobrze polecony, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7139.**
7139 1 2

Znakomite

SERY

różnego rodzaju.

MASŁO

deserowe, codziennie świeże

poleca 6359 23 0

L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31

40.000 do 50.000 K

chcę umieścić na dobrej hipotece w Krakowie, lub jako pożyczkę budowlaną. Zgłoszenia listowne pod **„K. S. 65"** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 7145 1 3

Pierwszorzędna firma przyjmie zaraz zdolnego

buchaltera-korespondenta

(polsko-niemieckiego) z działu węglowego, wolnego stanu, z chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia po **„W. K. 08"** biuro dzienników Buchhaba we Lwowie. 7125 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
6161 23 0

Ucznia

do praktyki poszukuje handel galanteryjno-modny **Wiktor Bielewicz,** przedtem **Karol Sozański, Nowy Sącz.** 7143 1 10

Mam do sprzedania

lub wydzierżawienia młyn walcowy pędzony turbiną wodną i maszyną parową, wraz z budynkami i 24 morgów roli i łąk. Cena przystępna, warunki dogodne. **Józef Zehnwirt, Klimkówka.** 7124 1 7

300 kor.

wkładu na 2 miesiące potrzebuję do wyrobionego interesu od osoby starszej; w zamian zatrudnię przez czas ten za stosownem wynagrodzeniem; nie wykluczone stałe zajęcie lub spółka w przyszłości. Podać adres dla **„Przedsiębiorczego"** „Stały chleb", z listami A. Lanczos, Kopernika 36, II p., Kraków. 7138 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 126 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Küfferlego

czekolada i kakao, odznaczone 6 złotymi medalami, czyste pod gwarancyą, nader smaczne i dlatego dla smakoszów najwięcej polecenia godne.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych. 2543 34 0

Fabryka założona przed 150 laty.

Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Ul. św. Jana 6 (Hotel Saski). Telefonu Nr 708.
wyszło z druku dzieło

JASEŁKA (SZOPKA)

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolęd, kantyczek i melodyi chorału polskiego zestawił **Ks. Leonard Solecki** proboszcz o. ł. w Brzeżanach.

Wydanie V-te poprawne z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii w ozdobnej oprawie.

Za nadesłaniem **6 K 60 h** wysyła franko powyższa księgarnia. 7074 4 5

Objady

z trzech dań, zdrowe i smaczne po 90 halerzy wydaje dom prywatny Szpitalna 22, II piętro **(na miejscu i do domów).** 7136 1 3

Joanna Husar

poszukuje miejsca od 15 stycznia jako zarządczyni domu lub do pomocy pani. Mówi po niemiecku i po polsku. Kraków, ul. Karmelicka 10, I p., u p. baronowej Dürfeld. 7137

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika, Kraków,** ul. Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych

Panien

do ekspedycyi sklepowej. 7146 1 0

KALOSZE

petersburskie
i na buciki fasonu amerykańskiego



Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 6732 3 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.

Osoba inteligentna

znająca się dobrze na wykwintnej krawieczyźnie, mająca wytworny gust i eleganckie obejście, znajdzie posadę w **Magazynie Henryka Schwarza,** Kraków, Grodzka 13. — Konieczny język niemiecki, pożądany francuski.
7093 3 3

Do wynajęcia

przy ulicy Szpitalnej l. 17, duży pokój na I-szem piętrze, nadający się biuro, oraz hala na magazyn, skład lub warstat.

Wiadomość przy ulicy Szpitalnej 17, od godziny 2—3. 7080 3 5

Wysłany przez Wysoki Wydział krajowy na wyższe studya do Paryża, po odbyciu tychże, otworzyłem

Fabrykę kosmetyczną „Amor"

w Krakowie, ulica Wrzesińska l. 3.

Polecam najlepsze wyroby kosmetyczne, które zostały wielokrotnie wyszczególnione na wystawach kraj. i zagranicznych, a mianowicie:

wszelkie wyroby kosmetyczne do piel. twarzy, włosów, zębów, jakoteż perfumy, kolońskie wody, brylantynę itp.

„Amor" krem do zębów — „Amor" krem do twarzy
„Amor" wodę do zębów — „Amor" puder
„Amor" mydło do tw. — „Amor" Bay Rum.

Z szacunkiem **Wilhelm Ehrlich.**

Cenniki wysyłam na żądanie. 7023 5 6

K 500.000

tytułem główuej wygranej w

15 ciągnieniach do roku **15**

daje pięć następujących kuponów:

losu austr. czerwonego krzyża,
losu włoskiego czerwonego krzyża,
losu węgierskiego czerwonego krzyża,
losu Bazylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).
I oryginalny los Josziw.

Wszystkie efekty w ilości 6 razem za gotówkę K 72·— lub na

28 rat miesięcznych po 3 korony.

Najbliższe 2 ciągnienie już

dnia 1 i 14 stycznia 1909

Po przesłaniu pierwszej raty K 3·— przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością. 7001 4 4

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany Kuryera losowań

„Mährisch-niederösterr. Merkur"
Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski
w Krakowie

pośredniczy

w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych

po cenach redakcyjnych. 6989 5 10

Powszechnie znana firma założona w roku 1870

Janowska Miodosytnia Richtera
w Janowie obok Lwowa,

podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego:

Miód Panieński t. zw. czwartak, w smaku łagodny, nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·20.

Miód deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy, reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z niezawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·80.

Miód stary „a la Malaga" t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy, zbliżony do prawdziwej „Malagi". Poleca się go osobom niedokrewnym, rekonwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmocnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę koron 2·40, za pół szampanówki koron 1·40.

Miód pradziad „a la Malaga" t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. U starszych osób dodaje sił, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych chorobach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest najlepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 3·—, za pół szampanówki koron 1·80.

W beczkach na litry liczy się 10% taniej.

Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera".

Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy.
Polecam się łaskawym względom i kreślę z należnem poważaniem

5820 19 0 *Janowska Miodosytnia Richtera.*

UWAGA.



Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego Zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:

Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

Józefa Wekslera

we Lwowie Sykstuska 2 — w Krakowie Grodzka 71

odznaczonych na wystawie jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX

za darmo i opłatnie najnowszego katalogu, nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów ze znakiem „Piszący aniołek" **znanych na całej kuli ziemskiej** z trwałości i oddania głosu naturalnego **bez szmeru.** Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych **w różnych językach,** oraz **kolosalny wybór** gramofonów oryginalnych. **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zmiana płyt. Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

The Gramophone Company Ltd. w Londynie.

NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnemi płytami 60 koron. 6608 9 0

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17 6634 1 5

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Przegląd powszechny** K 5·—
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel Dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 3·—	**Świat** K 6·—
Lechita K 4·80, z przes. K 6·—	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

6692 3 10

Dr Michał Kornicki

adwokat w Żywcu

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 7110 2 3

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 6930 8 20

Aspirant farmacyi z końcem pierwszego roku praktyki szuka posady. Zgłoszenia: **Józef Münz, Wadowice.** 7112 3 4

Hodowlę trzody chlewnej
Prof. T. Czaykowskiego

podręcznik popularny, praktyczny **(300 str. druku z 85 rycinami w tekście),** o którym prasa fachowa wydała bardzo pochlebną opinię, wysyła **Administracya „Głosu rolniczego" w Tarnowie,** jako posyłkę rekomendowaną za cenę **K 2·65** (za pobraniem pocztowem o 20 h drożej). Podręcznik ten, oprócz hodowli świń, obejmuje także cenne **pouczenia o biciu wieprzy i wyrobie wędlin** (40 str. druku) opracowane na podstawie wskazówek fachowca (masarza). Hodowlę trzody nabywać można i w księgarniach. 7089 3 4

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **X. J. 7121.** 7121 2 0

Przedsiębiorstwo elektro-techniczne we Lwowie poszukuje zaraz

subjekta

z pierwszorzędnemi referencyami i **buchaltera-korespondenta.** Oferty pod **W. N.** w biurze dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 7066 3 3

Majątek ziemski

850 morgów z budynkami murowanemi, pałac z parkiem, godzina drogi od Krakowa, 10 minut od kolei, nadający się na parcelacyę, do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dra Emilewicza w Podgórzu, rynek. 6707 10 10

Agronom władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z ukończoną szkołą rolniczą, ukończoną wojskowością, sześcioletnią praktyką gorzelniczą i kursem mleczarskim, poszukuje odpowiedniej posady od Nowego Roku na ordynaryę najchętniej za granicą. Zgłoszenia: Starzycki, Chrzanów, Krakowska 225.
7069 3 3

Zdolny, egzaminowany 7031 3 3

maszynista

jak również i palacz, który posiada kilkuletnią praktykę, z powodu stosunków familijnych poszukuje posady w Krakowie. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **7031.**



Toifla
HERBATA TALANDA
Ceylon.

6808 9 15

Poszukuję posady jako

buchalter bilansista.

Jestem pierwszorzędną siłą, posiadam wieloletnią rutynę jako samodzielny kierownik biura. Reflektuję na posadę we większem przedsiębiorstwie lub instytucyi. Władam biegle w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Adresować proszę: **„Posiadacz kwitu inseratowego 6695"** poste restante Kraków. 6695 9 10

Chcę kupić domek i kilka morgów ziemi w pobliżu kolei i miasteczka w Krakowskiem. — Oferty: Wojciech Zachara, p. Niedźwiedź. 6604 9 10

Poszukuje się

wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 10—12.000 tysięcy koron, do interesu restauracyjnego, przy którym odbywają się przedstawienia. — Zgłoszenia przyjmuje Zakład rytowniczy Stanisława Niemczyka w Krakowie, Sukiennice. 6980 5 5

Pożyczki jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 6724 12 12



FAJKI
z drzewa Bruyèra,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyèra.

Gładka główka z wygiętym odlew. z Bruyera, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i frestką z jedwabiu, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka jednak z **rzeźbioną naokoło główką** z drzewa Bruyèra K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleść można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku nieprześcignione.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD

Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 416 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 5366 12 15

Na Gwiazdkę
poleca

Płyty — Płyny — Przybory — Przyrządy — Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — W największym wyborze. — Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD
przyborów fotograficznych.

Szewska 2.
Telefon 828.
6926 6 10

Obiady z 4 dań

w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 6247 8 0

Fotel dentystyczny

i świder do czyszczenia zębów do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, Batorego 15, m. 6.
7076 3 3

Lekcyi języka niemieckiego

i konwersacyi udziela Niemka łatwą metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje się od godziny 3—6 po poł. przy **ul. Zielonej 6, II p.,** na prawo. 7081

Poszukuje się osoby z kapitałem 600—800 kor. do prowadzenia trafiki.

Wiadomość w handlu **Zawiliński & Król,** Kraków, Karmelicka 4. 7102 3 3

Zegarki

najdokładniej uregulowane i obciągnięte, z 3 letniem poręczeniem na piśmie wysyła

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW
HANNSA KONRADA
c. i k. nadw. dostawcy
w Brüx, Nr 716 (Czechy)

Szwajcarski niklowy zegarek K 5, budzik K 2·90, zegar wahadłowy K 8·50. **Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 6963 2 10

Panienka

z dobrego domu, znajdzie utrzymanie i troskliwą opiekę u wdowy po pułkowniku. Ul. Jabłonowskich 16, parter, drzwi na prawo.
7115 2 3

Dwa pokoje

frontowe, razem, trzeci oddzielny, z osobnemi wejściami, z umeblowaniem, dla pp. wojskowych, cywilnych lub dla pań, na sezon karnawałowy zaraz do wynajęcia, może być i kuchnia. Wielopole 7, I p. na prawo. 7119 2 3

Poszukuje się

do spiesznego kupna za gotówkę większych, a także i mniejszych przestrzeni lasu. — Zgłoszenia listowne pod **S. 7132** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7132 2 3

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i adwokacką poszukuje od 1 lutego 1909 r. posady w Krakowie. Listy do Administracyi „N. Reformy" do 10 stycznia pod adresem: **Dr N.** 7131 2 6

Izak Wikler
Kraków, Stradom 5.

Fabryczny skład towarów płóciennych.
Magazyn wypraw ślubnych.

Wielki zapas wszelkiego rodzaju bielizny gotowej, firanek, kap kołder i koców, bielizny Prof. Dra Jaegera.

Ceny stałe, na Gwiazdkę zniżone.
Nr Telefonu 391. 6585 7 8

TOWARZYSTWO
wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy
Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 6828 20 30

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.